Nr. 71. Środa, 29 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało koncypistów pocztowych: Karola Ostachowicza, Abrahama Eliasza (bin.) Habera i Mieczysława Łasińskiego, komisarzami pocztowymi dla okręgu galic. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Feliksa Sośnickiego, dr. Józefa Bilińskiego, dr. Zdzisława Dzikowskiego i Mikołaja hr. Czapskiego, koncypistami Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 marca.

Odroczenie Rady państwa.

Jak już wczoraj w depeszy z ostatniej chwili donieśliśmy, została Rada państwa na podstawie Najw. decyzyi Monarszej odroczona.

To zarządzenie — komentuje komunikat urzędowy — było konieczne, ponieważ część stronnictw uniemożliwiała załatwienie prowizoryum budżetowego i zmuszała większość i Rząd za wszelką cenę do stanu *ex lex*. Ponieważ wskutek tego parlament nie mógł owocnie pracować, z drugiej zaś strony należało obawiać się, że usiłowanie złamania opozycyi zwiększyłoby jeszcze przeciwności, nie miało celu dalsze trwanie obrad.

Genezę tego doniosłego zdarzenia przedstawia następująca informacya: Na zaproszenie P. Prezydenta gabinetu odbyła się wczoraj po południu konferencya członków stronnictw większości, należących do komisyi budżetowej.

Br. Bienerth wywodzie swym zauważył, że nadzieje, iż po ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej nastąpi zwrot w zapatrywaniach stronnictw należących do Unii słowiańskiej niestety nie spełniły się, jak to dostatecznie wykazuje przebieg posiedzenia komisyi budżetowej. Według zasięgniętych przez mówcę informacyi zmiana w stanowisku stronnictw czeskich oczekiwana jest tylko wtenczas, gdyby już w obecnej chwili przyszło do rekonstrukcyi gabinetu w myśl ich życzeń, albo też przynajmniej gdyby rekonstrukcyę tę na najbliższy czas zapewniono. W przeciwnym razie zatamują obrady komisyi budżetowej tak, by załatwienie prowizoryum budżetowego do dnia 1 kwietnia było niemożliwe, aby w ten sposób wymusić nastanie stanu *ex lex*.

Gdyby to żądanie unii słowiańskiej spełniono, wówczas nie czyniłaby trudności uchwaleniu prowizoryum budżetowego. P. Prezes gabinetu uważa atoli rekonstrukcyę gabinetu w obecnej chwili za wykluczoną z tego powodu, iż nie można zezwalać, aby mniejszość dyktowała warunki większości; nastanie stanu *ex lex* i dłuższe lub krótsze jego trwanie jest rzeczą obojętną, gdyż tu chodzi o kwestyę zasadniczą. Błąd również leżałby w tem, gdyby po nastaniu stanu *ex lex* stronnictwa mniejszości w chwili przez nie obranej poniekąd z łaski ścierpiały przyjście do skutku przedłożenia. Idzie w danym wypadku o uniknięcie pozoru, że Rząd i stronnictwa większości nie mogą nic przeprowadzić w sposób konstytucyjny wbrew woli opozycyi. Wobec tego stanowiska opozycyi, będącego ujmą dla powagi i stanowiska Rządu, jak i stronnictw większości, mówca uważa dalszą owocną pracę Izby niestety za wykluczoną. Z tego powodu Rząd jest zdecydowany zaczekać na wynik dzisiejszego posiedzenia unii słowiańskiej, a gdyby tam nie przyszło do uchwały, z którejby wynikała możliwość załatwienia na czas prowizoryum budżetowego, wówczas Rząd dziś jeszcze odroczy Izbę.

Jeden z uczestników konferencyi uczynił, wobec wywodów P. Prezesa gabinetu uwagę, że jeśli niechce się czynić sytuacyi zawisłą od postępowania opozycyi, to właśnie wychodząc ze stanowiska konstytucyjnego, nie powinno się czekać na uchwałę Unii słowiańskiej.

Wobec tego bar. Bienerth zauważył, że — zdaniem jego — rzecz ta się przedstawia inaczej. Z jednej strony nie należy opozycyi dać możliwości, aby mogła każdej chwili wstrzymać obrady Izby, z drugiej strony atoli, gdyby opozycya już teraz bez żadnych sukcesów zmieniła swoją decyzyę i umożliwiła załatwienie prowizoryum budżetowego w terminie, to w takim razie nie możnaby tego inaczej tłumaczyć, jak tylko tak, że byłoby to zwycięstwem zasady większości. Wkońcu bar. Bienerth oświadczył, że Rząd nie powziął żadnych dalszych zarządzeń co do rozwiązania Izby.

*

Z Wiednia donoszą, że komisya parlamentarna Unii słowiańskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwaliła obstawać przy swej dawnej uchwale, jakoteż postanowiła członkom Unii, zasiadającym w komisyi budżetowej, wyrazić uznanie i podziękowanie za ich postępowanie.

Jubileusz zjednoczenia Włoch.

Jak *Agencya Stefaniego* donosi, Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef I. wystosował do króla włoskiego następującą depeszę: „Uroczystość pamiątkowa proklamacyi królestwa Włoch daje mi sposobność przesłania W. Królewskiej Mości szczerej gratulacyi z najlepszemi życzeniami dla pomyślności kraju W. Kr. Mości. Jestem przekonany, że ścisła przyjaźń, która łączy Nasze Państwa, w przyszłości tak samo, jak w przeszłości przyczyni się do rozwoju Naszych wzajemnych stosunków i tworzyć będzie jedną więcej rękojmię utrzymania ogólnego pokoju".

Ambasador austro-węgierski przy Kwirynale, Merey wystosował do ministra spraw zagranicznych San Giuliano notę, w której z okazyi 50 rocznicy zjednoczenia Włoch przesyła rządowi włoskiemu gratulacye, oraz życzenia pomyślności Włochom.

*

Wczorajszy dzień obchodzono w całych Włoszech solennie. Najwspanialej oczywiście wypadły uroczystości w Rzymie, jako stolicy państwa.

Rano odbyło się na Kapitolu uroczyste zgromadzenie. Pałace senatorski, konserwatorów i muzealny były świątecznie przystrojone. Przed wejściem ustawione były cztery baldachimy z czerwonego jedwabiu. Wielka sala senatorska, gdzie miała się odbyć uroczystość, przedstawiała imponujący widok. W głębi ustawiono tron królewski, po obu jego stronach powiewały sztandary 14 okręgów Rzymu i sztandar państwa. W pobliżu tronu na podstawach widniały popiersia Wiktora Emanuela, Mazziniego, Cavoura i Garibaldiego.

O godz. 9 rano poczęli zjeżdżać zaproszeni goście. Przechodzili oni szpalerem utworzonym przez straż pożarną i gwardyę municypalną, dalej schodami przystrojonymi w dywany i palmy, poczem przez rozmaite sale dochodzili do sali senatorskiej.

O godz. 10 rano z kapitolińskiej wieży odezwał się historyczny dzwon „La patorine", na znak, że królewski orszak opuścił Kwirynał.

Burmistrz Natan z zastępcami i radcami municypalnymi, prezydenci senatu i Izby z deputowanymi obu ciał prawodawczych, prezydent ministrów z wszystkimi członkami rządu udali się przed wejście do pałacu mu-

---

9)

Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI

ogłosił

LEOPOLD MÉYET.

IV.

(Ciąg dalszy).

Nic też dziwnego, że w przeciągu 2—3 miesięcy miałam kilku starających się, którym mama bądź dla różnicy wieku, bądź dla innych mniej wiadomych mi przyczyn odmawiała. Pan Piotr Orzeszko, stryjeczuy brat marszałka, przybył do Grodna i złożył nam wizytę w towarzystwie pana Antoniego Glindzicza, szwagra swego, byłego prezesa t. zw. izby cywilnej, majętnego i wielce, a powszechnie i słusznie poważanego człowieka. Pan Glindzicz był dawnym i bliskim znajomym mojej matki, a pan Piotr Orzeszko bliskim też krewnym ojczyma mego S. Widackiego i od razu też jak najlepiej przyjętymi zostali i już po dwóch wizytach, z których jedna trwała kwadrans, a druga kilka godzin, pan Glindicz na wieczorze u Klimaszewskich prosił moją matkę o moją rękę dla swego szwagra, brata żony. Na tym wieczorze tańczyłam dużo z p. Orzeszko i wiedziałam doskonale, że jest to mój starający się i po powrocie do domu słyszałam, jak mama naradzała się z mężem, jaką ma dać nazajutrz odpowiedź p. Glindziczowi, i najmniejszego niepokoju nie uczuwałam. Wiedziałam, że muszę wyjść za mąż bardzo rychło, bo tak sobie życzy matka i wymagają tego zwyczaje. Za kogo? Wszystko mi jedno.

S. Orzeszko podobał mi się więcej od innych z powierzchowności i sposobu tańczenia, a uczuwałam ciekawość do stron dość dalekich, w których mieszkał. Przytem, odkąd przybył do Grodna, krewni jego, Orzeszkowie, Klimaszewscy, Kiersnowscy, sam poważny i siwowłosy Glindicz otaczali mnie mnóstwem czułości i grzeczności, co mnie ujmowało dla nich i dla niego.

To też nazajutrz, gdy przy rannej herbacie mama wobec babuni i ojczyma mego powiedziała mi, że pan Leon Glindicz dziś formalnie oświadczy się o mnie dla p. Orzeszki i zapytała, czy chciałabym wyjść za niego, odpowiedziałam, że owszem i że wolę iść za niego, niż za panów X. Y. Z. Żeby mnie ktoś spróbował wtedy na seryo wyspowiadać, dlaczego wolę? z trudnością mógłby dojść w myślach i nerwach moich jakiegokolwiek ładu.

Psychiczna istota moja doświadczyła od wyjścia z klasztoru dziwnego zwężenia i zmalenia. Tam zajmowały mnie dość żywo nauki, przyjaźnie koleżeńskie i miewałam o przyszłem swojem życiu w świecie i nawet o miłości marzenia, lotne wprawdzie, nietrwałe, ale często szlachetne, ze szlachetnych książkowych wzorów wysnuwane.

Po wejściu w świat stałam się na czas jakiś wprost bezmyślną. Czy gwar mnie odurzył, czy moje stanowisko najmajętniejszej i najbardziej poszukiwanej w tem towarzystwie kółku panny roznieciło we mnie taką próżność i płochość? To pewna, że z klasztornych rojeń o młodzieńcu ubogim a szlachetnym, o uwolnieniu poddanych mi włościan, o jakichś nieokreślonych, ale pięknych czynach w tej epoce ani źdźbła we mnie nie było.

Bawiłam się życiem nowem, jak cackiem i przyszłość ukazywała się mnie w postaci cacka. Chciałam cpręDzej być mężatką, aby mieć prawo rozporządzania się zupełnego swoim domem, powozem, służbą swoją, na koniec osobą, której zachcianki miarkowane teraz były wolą matki, wogóle dość despotyczną, w rzeczach konwenansu najdespotyczniejszą.

Specyalnie co do p. Orzeszki, podobało mi się bardzo to, że za niego wyszedłszy odjadę zaraz w nowe nieznane strony, poznam mnóstwo nowych ludzi, będę z nim dużo jeździć, bo mówił mi na owym wieczorze, że ma przeszło 40 domów krewnych po różnych stronach gubernii rozrzuconych, u których bywa. O niektórych stronach życia małżeńskiego i rodzinnego dosłownie nie wiedziałam nic i nie myślałam ani sekundy; o innych, moralnych, miałam ze słyszenia i czytania dość dokładne nawet wyobrażenia, które przecież wtedy niewiedzieć, jak do szczętu mi z głowy wyleciały.

Byłam bardzo żywą, aż do pustoty swawolną w towarzystwach, z powodu majątkowego położenia bardzo pewną siebie. Wszystko to dopomagało do tego ogłupienia, któremu podówczas uległam. Fizyczna strona istoty mojej głęboko jeszcze spała, moralna i umysłowa na czas jakiś pogrążyła się także we śnie. Zdaje mi się, że gdyby podówczas kawałek drewna za człowieka przebrano i powiedziano mi, że gdy wyjdę za niego, będę panią siebie i wszystkiego mego, że on mnie wozić będzie po różnych okolicach i zabawiać, zgodziłabym się wyjść za drzewo. Pan Orzeszko zresztą, nie miał w sobie nic, coby odrazę takiej, jak ja, pustej i bezmyślnej wówczas dziewczyny obudzić mogło. Miał lat 35, był wysokim, przystojnym blondynem, o gęstych, mocno kręcących się włosach, tańczył zgrabnie, obejście się jego, jak wszystkich prawie ludzi z jego klasy społecznej, było w towarzystwie łatwe, uprzejme i dość wykwintne.

Pan Glindzicz przybył o którejś popołudniowej godzinie, mnie kazano siedzieć w swoim pokoju, bo mama musiała zrazu sam na sam rozmówić się z gościem.

Siedziałam i choć wiedziałam dobrze, o czem w salonie mówią i co dziś się stanie, byłam tak spokojna, że z wielkiem zajęciem czytałam powieść Zacharjasiewicza pod tyt.: „Uczony".

Pamiętam to, jak i wszystkie szczegóły dnia tego wybornie i dokładnie, aż do błękitnej kaszmirowej sukienki, którą na sobie miałam. Wtem zawołano mnie do mamy. W głębi salonu naszego, ubranego od góry do dołu obrazami, napełnionego staroświeckimi milkowskimi sprzętami, które świeżo różowym adamaszkiem obito, zobaczyłam mamę siedzącą na kanapie i trochę wzruszoną, a obok niej na fotelu p. Glindzicz z kapeluszem w ręku i wyrazem widocznego niepokoju na poczciwej, rozumnej twarzy. Kiedy dygnęłam i rękę podałam gościowi, mama w kilku słowach powiedziała mi to, o czem już wiedziałam, i zapytała, czy życzę sobie zostać żoną p. Orzeszki? Dygając i bez wahania odpowiedziałam: tak! P. Glindzicz powstał i po kilka razy w obie ręce mnie pocałował, mówiąc przytem wiele słów grzecznych i pochlebnych, poczem mama jego i nieobecnego p. Orzeszkę na obiad zaprosiła.

Był podówczas na obiedzie, nazajutrz jeszcze na obiedzie i wieczorem, a na trzeci dzień odjechał do domu, zkąd zaraz udał się do Warszawy, w celu, jak mówiono podówczas, ekwipowania się, czyli kupowania powozów, mebli i t. p. Bawił w tych podróżach pięć tygodni, w czasie których robiono moją wyprawę: futra, suknie i bieliznę.

Zabrać to musiało mniej, niż dla innych, czasu, gdyż mnóstwo rzeczy miałam już przez mamę przygotowanych, albo po ojcu, jak: srebra, bielizna stołowa i t. p., pozostałych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zeum na powitanie królestwa. Niebawem przybył orszak królewski witany dźwiękami srebrnych trąb kirasyerów i hymnem ludowym.

Król w towarzystwie królowej, ks. Aosty, hr. Turynu i ks. Genuy w otoczeniu dworu powitany został przez naczelników władz, poczem udał się do sali ceremonialnej. Obecni powitali dwór entuzyastycznymi okrzykami. Król zajął miejsce na tronie. Pośród gości byli szefowie zagranicznych misyi, kawalerowie orderu Anuncyaty ze swemi damami, prezydent gabinetu, wszyscy podsekretarze, naczelnicy władz państwowych i municypalnych, oficerowie wyższych rang, prezydenci obu Izb, deputowani i senatorowie, damy dworu i t. d.

Na dany znak zapanowała uroczysta cisza, poczem zabrzmiały donośne słowa króla.

W mowie swej wspomniał monarcha o tych wszystkich, którym Włosi zawdzięczają swą ojczyznę. Dalej wyraził król niezłomne przekonanie, że wszyscy Włosi przejęci są najgorętszem życzeniem, aby Włochy cieszyły się wolnością, potęgą, szczęściem i poważaniem wobec świata. Włochy z Rzymem jako stolicą, oznaczają spokojne współżycie Kościoła z państwem. Dawny Rzym był mocą ducha czasu uniwersalny, nowy Rzym jest narodowy.

Mowę króla przywitano burzliwymi oklaskami i entuzyastycznymi okrzykami na cześć monarchy.

Następnie prezydenci senatu i Izby deputowanych odczytali nadesłane życzenia ciał prawodawczych, co przyjęto oklaskami.

Po przemowie burmistrza Natana zerwały się również okrzyki na cześć królestwa, którzy wraz z książętami pożegnali obecnych i opuścili wśród owacyi salę senatorską.

Po cofnięciu kordonu wojskowego plac przed Kwirynałem zaroił się tłumami, które witały powracających królestwa entuzyastycznie. Królestwo dwukrotnie ukazywali się na balkonie, by dziękować za manifestacye.

Po południu odbyło się w obecności królestwa otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki. Wieczorem miasto całe było wspaniale iluminowane; ogromne tłumy ludzi przeciągały ulicami tak, że miejscami musiano wstrzymać komunikacyę.

Agencya Stefaniego donosi, że król Wiktor Emanuel otrzymał między innemi także od cesarza Wilhelma serdeczną depeszę z Wenecyi z życzeniami z okazyi jubileuszu zjednoczenia Włoch.

Sprawa ziemstw w guberniach zachodnich Rossyi.

Rossyjska Rada państwa na ostatniem swem posiedzeniu d. 24 b. m. ukończyła dyskusyę nad przedłożeniem w sprawie ziemstw w guberniach zachodnich.

Loża członków dworu i galerye dla publiczności były przepełnione. Obecni byli także minister komunikacyi, kontrolor państwowy, starszy prokurator synodu.

Po ukończeniu dyskusyi szczegółowej zapytał przewodniczący, czy przedłożenie ma być przyjęte z poczynionemi przez Radę państwa zmianami.

Czł. R. Styczyński oświadczył imieniem prawicy, że uważa kurye narodowe, które proponuje przedłożenie rządowe, a które Rada państwa zeszłego tygodnia odrzuciła, za nieodzownie konieczną rękojmię strzeżenia rossyjskich interesów państwowych w guberniach zachodnich. Ponieważ ostatnie głosowanie wypadło przeciw tym kuryom, grupa mowcy musi głosować przeciw całemu przedłożeniu, gdyż może oświadczyć się za niem tylko pod warunkiem zatrzymania kuryi narodowościowych; bez nich musiałaby uważać ziemstwa jako szkodliwe i niebezpieczne dla sprawy rossyjskiej.

Czł. R. Neudthardt złożył imieniem grupy swego stronnictwa takie same jak poprzednik oświadczenie i oznajmił, że prawe skrzydło centrum występuje ze stronnictwa centrum, a głosować będzie za odrzuceniem przedłożenia.

Czł. R. Olizar wywodził, że zniesienie kuryj narodowych poprawiło projekt ustawy, ale zostały w nim inne jeszcze braki, między innemi postanowienia wyjątkowe przeciw Polakom. Polacy będą więc głosowali przeciw przedłożeniu.

Czł. R. hr. Witte zapowiedział, że będzie głosował przeciw przedłożeniu, ponieważ jest ono szkodliwe dla prawosławnych chłopów.

Czł. R. Kowalewskij wywodził, że nie byłoby pożądane, aby Rossya na podobieństwo Austryi stała się istną wieżą Babel. Mowca wskazując na zamieszanie narodowościowe, panujące w Austryi oświadczył, że jego grupa trwa przy proporcyonalnych wyborach i głosować będzie przeciw przedłożeniu. Grupa jego trwa zarazem przy równouprawnieniu poddanych rossyjskich.

Czł. R. Trubecki utrzymywał, że w Radzie państwa niema stronnictw politycznych. Każdy członek grupy centrum będzie głosował odpowiednio do złożonej przysięgi.

Czł. R. Stachowicz oświadczył, że przedstawiciele ziemstw głosują przeciw przedłożeniu, ponieważ nie jest ono odpowiednie ani dla gubernij zachodnich, ani dla jakichkolwiek gubernij.

W głosowaniu w drugiem czytaniu odrzucono ustawę 134 głosami przeciw 23.

Car, jak donosi *Pet. Ag. tel.* wydał dwa reskrypty do senatu z poleceniem, aby Rada państwa i Duma przerwały sesyę na czas od 25 do 28 marca. Reskrypty te są kontrasygnowanę przez Stołypina.

Członkowie Rady państwa, Durnowo i Trepow otrzymali od caru urlop do 1 stycznia 1912.

Przerwa w sesyach ciał prawodawczych, pisze półurzędowa *Rossija*, umożliwi rządowi wprowadzenie ustawy o ziemstwach w guberniach zachodnich w życie na podstawie § 87 ustaw zasadniczych. Zarządzenie to świadczy najpierw, że najwyższa władza jest stanowczo zdecydowana trwać niewzruszenie przy zasadach polityki narodowej. Powtóre dla ludności rossyjskiej w guberniach zachodnich, obałamuconej i moralnie wstrząśniętej dotychczasowymi wypadkami, będzie to zarządzenie źródłem uspokojenia. Ani Duma, ani Rada państwa — wywodzi cytowany organ — nie mogą rzec, iżby tem zarządzeniem naruszono ich prawa, ponieważ ustawa wydana na podstawie § 87 musi być obu ciałom prawodawczym przedłożona, wobec czego mogą być dokonane wszystkie zmiany, które Duma albo Rada państwa będą uważały za potrzebne.

Dzisiejsza depesza donosi, że na podstawie § 87 ustaw zasadniczych państwa pojawił się ukaz o zaprowadzeniu ziemstw w 6 guberniach zachodnich według redakcyi, przyjętej przez Dumę.

KRONIKA.

Lwów, 28 marca.

— **Kalendarz.**

Środa (29 marca):

Cyryla. — Czcimisława — Sawyna m.

Wschód słońca o godzinie 5.10 rano, zachód słońca o godzinie 5.47 po południu.

— **JE. Pan Namiestnik** dr. Michał Bobrzyński wyjechał dzisiaj rano na jeden dzień do Krakowa, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. prof. Maryana Sokołowskiego.

— **JE. Leon hr. Piniński** wyjechał w niedzielę wieczorem do Wiednia, celem wzięcia udziału w zapowiedzianem posiedzeniu Izby panów, a następnie wraz z małżonką uda się do Włoch na kilkutygodniowy pobyt.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łac. Instytucyę kanoniczną otrzymał ks. Jan Szlęzak (młodszy) kooperator w Kołomyi. Konkurs na dwa stypendya dla chorych księży z fundacyi śp. ks. Jana Kucharskiego rozpisano z terminem do końca kwietnia.

Dyecezya przemyska. Odznaczony rok. i mant. ks. Jan Szałayko, prepozyt w Drohobyczy. Zamianowany administratorem opróżnionego probostwa w Gaci ks. Andrzej Slisz, prob. w Ostrowie. Konkurs na prob. w Gaci rozpisany z terminem do 20 kwietnia. Instytucyę kanoniczną na prob. w Chłopicach otrzymał ks. Jan Jakubowski, tamtejszy administrator.

— **W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie** (ul. Dunin-Borkowskich l. 11) odbędą się rekolekcye od 3 — 7 kwietnia dla obywateli ziemskich; od 9 — 13 kwietnia dla mężczyzn ze sfer intelligencyi miejskiej; od 22 — 26 kwietnia dla nauczycieli. Zgłoszenia pod adresem: Ks. superyor Domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów we Lwowie.

— **Z Politechniki.** Drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej złożyli pp.: Karol Henryk Breyner rodem ze Stanisławowa, Bronisław Klimczak z Taniawy w Galicyi, Stanisław Sałaciński z Warszawy i Aleksander Wróbel z Sanoka.

— **Do komitetu «Wystawy Podhalańskiej»** nadeszły w dalszym ciągu następujące telegramy:

„Nie mogąc przybyć osobiście, śle hołd i podziękowanie inicyatorom wystawy i tym, co ją trudem i radą stworzyli; oby wystawa dała sławę mej rodzinnej podhalańskiej ziemi, a krajowi przyniosła pożytek“. Poseł dr. Ptaś.

„Dziękuję serdecznie za pamięć, oby wystawa podhalańska przyczyniła się jak najskuteczniej do rozwoju polskiej sztuki — Witkiewicz“.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Rady m. Lwowa.** Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które prezydent p. Ciuchciński otworzył o go-

---

8)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

(Ciąg dalszy).

II.

Le Marais jest porządną dzielnicą, a ulica des Tournelles uczciwą ulicą, na której można mieszkać bez narażenia godności osobistej, nawet, gdy się należy do zamożnej burżuazyi.

Nie jest bardzo wesoła ta ulica, która nigdzie nie prowadzi, lecz zachowała jakby woń dawnej epoki, gdy plac Royal był środowiskiem towarzyskiego Paryża. Powozy tamtędy nie przejeżdżały, sklepy są rzadkie, ale domy mają pozór smutny i majestatyczny, przypominający czasy, kiedy prezydenci parlamentu zamieszkiwali tutaj.

Okna są ozdobione balkonami z kutego żelaza, a bramy domów posiadają młotki zamiast dzwonków.

W zimie, jest tu ponuro, lecz wśród lata, małe dziewczynki bawią się na ulicy w wolanta, wypełniając powietrze srebrzystym śmiechem, a matki robią robotę na drutach, siedząc w głębi starych fotelów słomianych.

Pani Cormier, z domu Julia Desgravettes, mieszkała tutaj od lat dziesięciu, to znaczy od czasu, gdy usunęła się z handlu z dość okrągłym kapitałem.

Należała do dobrej rodziny paryskiej i zrobiła mezalians wychodząc nieco późno za Franciszka Cormier, agenta handlowego z Hal, który własnem staraniem i pracą doszedł do tego stanowiska, gdyż rozpoczął swoją karyerę od tragarza.

Zacny człowiek, nie celujący wykształceniem, umarł młodo, a wdowa poświęciła się całkowicie wychowaniu syna, Pawła, którego ubóstwiała i rozpieszczała w straszny sposób.

Wbrew zamiarom ojca, który przeznaczał go na swego następcę, Paweł chciał być adwokatem. Matka pozwoliła mu chodzić na wykłady prawa, na które wcale nie chodził, gdyż po pięciu latach nie zdał jeszcze egzaminu, ale przebaczała mu jego wybryki, bo pozostał dla niej bardzo dobrym synem. Przebaczała mu nawet, że mieszkał w dzielnicy łacińskiej, którą uważała za okolicę wyklętą.

Zawsze miała nadzieję, że się ustatkuje i marzyła dla niego o korzystnem małżeństwie, gdy zostanie wpisany do palestry i będzie mógł sobie kupić biuro adwokackie, lub notaryalne.

Chociaż skończyła już lat pięćdziesiąt, ta nadto pobłażliwa matka była jeszcze prawie ładna. Była dawniej śliczna i syn jej, Paweł był do niej podobny. Lecz nigdy nie przyszło jej na myśl iść drugi raz zamąż i usunęła się zupełnie ze świata handlowego, w którym obracała się wtedy, gdy zarządzała wielkim magazynem nowalii i zwierzyny pod firmą „Faisan argenté“.

Ze wszystkich znajomych nieboszczyka męża widywała już tylko starego adwokata, który wyświadczył jej wiele ważnych usług wtedy, gdy wycofywała się z interesu i rachunki regulowała.

Pan Bardin był wdowcem i tak samo, jak ona, miał tylko jednego syna, znacznie starszego od Pawła i daleko bardziej pracowitego, gdyż dzięki swojej gorliwości był już sędzią śledczym w trybunale spraw cywilnych.

Pani Cormier bezustanku stawiała go Pawłowi za przykład, tak, że wkońcu Paweł nie mógł znosić Karola Bardin, zresztą bardzo zacnego chłopca i dobrego urzędnika.

Ten sędzia, kawaler tak samo jak Paweł, nadto był zajęty w trybunale, by często odwiedzać wdowę, ale ojciec jego bywał regularnie co niedzieli na obiedzie.

Były to dni uroczyste w mieszkaniu, które pani Cormier zajmowała na drugiem piętrze od ulicy, w staroświeckim domu, gdzie schody były kamienne a na sufitach wysokości piętnastu stóp, widać jeszcze było ślady złoceń.

Paweł przynosił z sobą domieszkę młodzieńczej wesołości i nie nudził się, słuchając gadaniny starego Bardin, który dużo czytał, wiele widział w życiu i dobrze opowiadał.

A obiad bywał zawsze wyborny.

Dzięki dawnym swoim, handlowym stosunkom, wdowa posiadała łatwość zaopatrzenia się we wszystko dla swoich gości, podając im wyszukane produkty. Posiadała także pierwszorzędną piwnicę, której nie otwierała w niedzielę.

Siadano do stołu punkt o pół do siódmej. Gdy pół do siódmej zegar św. Pawła, pan Bardin rozkładał serwetę, a o trzy kwadranse Brygida, służąca do wszystkiego, wnosiła wazę.

Paweł bywał wzorowo punktualny. Pomimo, że zamieszkiwał na wyżynach Panteonu, pojawiał się zawsze pięć minut przed pół do siódmej. Opuszczał wszystkie absynty i wszystkie donzele swojej dzielnicy, żeby nie dać czekać matce, która mu była za to bardzo wdzięczna.

Lecz ostatecznie, wszystko się zdarza. I zdarzyło się, że tej majowej niedzieli, która miała zaznaczyć się w życiu Pawła, pani Cormier i pan Bardin siedzieli jeszcze o siódmej w oknie sali jadalnej, zamieniając z sobą od czasu do czasu po kilka słów, żeby nie dać poznać po sobie zniecierpliwienia.

Wdowa już z dziesięć razy wstawała, patrząc w ulicę. Bardin, który zażywał wiele tabaki, a szczególnie wtedy, gdy był czem zakłopotany, wyczerpał prawie całą tabakierę, Brygida ciągle wchodziła do pokoju i wychodziła, lamentując nad losem pieczeni, która będzie nadto przepalona.

— Panie Bardin — rzekła nagle pani Cormier — chyba mu się zdarzył jaki wypadek. Może jest chory. Gdybym tak pojechała na ulicę Gay-Lussac?

— Byłoby to, co można zrobić najgorszego — odrzekł stary adwokat.— Pojedziesz pani powozem i rozminiesz się z nim w drodze: w jego wieku nietylko z wypadku można się spóźnić.

— Jakto! przypuszczasz pan, że się bawi... w niedzielę!... gdy czekam na niego?

— Ba! — odrzekł Bardin wzruszając ramionami — młodość musi się wyszumieć, a nadto szybko mija... Daj mu się pani wyhulać... im prędzej to się stanie, tem wcześniej dojrzeje do ożenienia.

— Wiem o tem, mój przyjacielu — szepnęła matka, zawsze gotowa tłumaczyć syna. — Ale skarżę się tylko, że nie dość wcześnie dojrzewa.

— Ba!... Spóźnione owoce czasami bywają najsmaczniejsze. Żałowałem czasami, że mój Karol nie robił głupstw, jak był młody.

— Mówisz pan to, żeby mnie pocieszyć.

— Wcale nie. Mówię dla tego, że obawiam się, by nie palnął głupstwa na starość. Mam nadzieję, że nie, ale to nie przeszkadza, że nadmiar rozsądku jest także wadą. To tak samo jak z cnotą.

— Przestań, Bardin. Pobudzisz mnie w końcu do śmiechu, a nie chcę się śmiać.

— A więc chcesz pani, bym ci wskazał środek na uspokojenie twojej troski?

— Niczego więcej nie pragnę, ale....

— Tym środkiem jest, żebyśmy siedli do stołu. Niema nic nadto lepszego, żeby się doczekać tego, który się spaźnia.

I gdy zacna dama nie zdawała się przekonana, stary przyjaciel pospieszył dorzucić:

— Jeżeli syn twój nie przyjdzie, obiecuję pani, że po obiedzie pójdę do niego zasięgnąć wiadomości. Proszę mi nie dziękować, cieszę się myślą tej wycieczki. Oto już trzy dni nie wychodzę z mego gabinetu, gdzie się pogrążyłem w studyowaniu dokumentów przysłanych mi z prowincyi. Zdaje mi się, jakbym cały przesiąkł wonią starych papierów. Hygieniczna przechadzka dobrze mi zrobi. Nie mówiąc już, że będzie dla mnie wielką przyjemnością zobaczyć znowu dzielnicę łacińską. Nie mam teraz nigdy sposobności, by tam zajść. Przypomni mi to moją młodość. Ja także nie na jeden wybryk sobie pozwoliłem temu lat czterdzieści.

Wybryki poczciwca nie musiały zapewne być nadzwyczajne, ale była to jedna z jego manij, utrzymywać, że prowadził tryb życia swawolnego studenta i pani Cormier, która znała tę słabostkę, nie myślała mu zaprzeczać.

— A zatem — rzekła — jedzmy. Zawołam Brygity, niechaj podaje.... a po obiedzie, jeżeli nie zobaczę mego syna, pojadę z panem na ulicę Gay-Lussac.

— Hm! — mruknął Bardin, który wolałby sam się tam wybrać.

— Tak, musisz pan już omdlewać z głodu. Która też może być godzina?

— Blisko ósma, kochana przyjaciółko. Już prawie noc i nie będę ukrywał, że próżnię mam w żołądku.

Z wielkim żalem, że musi obiadować bez swego Pawełka, wdowa skierowała się w stronę kuchni, gdzie Brygita pilnowała pieczeni, gderając na smarkacza, który sobie pozwalał skazywać matkę na czekanie.

Turkot powozu ozwał się z ulicy, pani Cormier pobiegła na balkon i zawołała wesoło:

— To on!

— Przyjeżdża fiakrem! — rzekł stary adwokat, wychodząc za nią na balkon. — Młodzież dzisiejsza nic sobie nie odmawia. Za moich czasów chodziła piechotą... albo jeździła omnibusem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzinie 7·20 wieczorem, zabrał głos r. Schleicher i odpowiadając na interpelacyę r. dr. Adama, wyjaśnił jako członek subkomitetu komisyi budżetowej wydatki na cele oświatowe T. S. L. za rok 1910 i 1911. I tak: na Bursę Grunwaldzką przeznaczyła komisya 3000 koron, Związkowi okręgowemu T. S. L. na bezpłatną wypożyczalnię książek 2000 koron, na cele oświatowe T. S. L. 1000 kor.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad budżetem. W myśl referatu r. dr. Obmińskiego uchwalono na rzeźnię miejską 261,490 koron.

Z kolei r. Pawlewski referował wydatki i dochody gazowni miejskiej. Wydatki uchwalono w sumie 1,479.108 koron, dochody 1,665.296 koron, nadwyżka 263.598 koron.

Dochody z wodociągów miejskich preliminowano w sumie 1,254.086 koron, wydatki 900.116 koron. Nadwyżkę w sumie 353.970 koron przeznaczono na amortyzacyę i oprocentowanie.

R. Bol. Lewicki referował dochody i rozchody miejskiej kolei elektrycznej. Dochody wynoszą 2,768.900 koron, rozchody 2,333.080 koron, nadwyżka 435.820 koron.

Uchwalono dalej na wniosek r. Włodzimirkiego subwencyę dla kolonii w Krynicy w sumie 500 koron.

Przy tej rubryce r. dr. Janik postawił wniosek, aby polecić Radzie szkolnej okręgowej wygotowanie statystyki, ile dzieci nie korzysta ze szkoły.

Po poparciu tego wniosku przez rr. dr. Mikołajskiego i Riedla, wniosek uchwalono.

Wydatki na oświatę publiczną, preliminowane w sumie 189.993 koron, podwyższono o 6000 koron, a to na bursę Grunwaldzką, bibliotekę publiczną i cele oświatowe Związku okręgowego T. S. L.

R. dr. Dwernicki prosił, aby udzielono subwencyi Kołu im. Jeża T. S. L. na kursy dla analfabetów. Uchwalono 400 koron.

Uchwalono dalej w myśl wniosku r. dr. Piaseckiego podwyższyć subwencyę na Muzeum szkolne do wysokości 1000 kor. Na Towarzystwo szkoły handlowej przeznaczono 4000 koron.

Na Towarzystwo im. Kopernika w myśl wniosku r. Ihnatowicza 400 kor., na centralną składnicę Towarzystwa Szkoły ludowej w myśl wniosku r. dr. Próchnickiego uchwalono 300 kor., zaś subwencyę na kolonię w Hucie Korostowskiej na wniosek r. Soleckiego podwyższono o 400 kor.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono w końcu budżety szeregu fundacyj, zostających pod zarządem gminy.

Dochody z fundacyi śp. St. Gosiewskiego uchwalono w sumie 45.207 kor. zwyżka 4765, ś. p. Romana Ducheńskiego 37.232 zwyżka 15.256, ś. p. Antoniego i Waleryi Bilińskich 17.662 kor. legatu ś. p. Franciszki Komorowskiej (na rzecz fundacyi Bilińskich) 25.500 kor. zwyżka 1311 kor. Dochód z funduszu dra K. Lingera 533 kor., śp. Karola Kiselki 534 kor., śp. Mikołaja Sobczyńskiego 150 kor., śp. Feliksa Szumlańskiego 7180 kor. zwyżka 274 kor., śp. Edmunda Mochnackiego 121 kor., śp. dra Floryana Ziemiałkowskiego 165 kor. zwyżka 45 kor., ś. p. Emilii Dębkowskiej 35 kor., Franciszka Blanka 4523 kor., śp. Boczkowskich 4365 kor., śp. Bałutowskich 675 kor., śp. Seweryna Fintowskiego 527 kor., Jana Franciszka 121 kor., śp. Chilińskiego 2329 kor., śp. Leopolda Rotlendera 956 kor., Cesarza Franciszka Józefa (dla inwalidów) 1481 kor., pożyczkowego dla rękodzielników katolików 4897 kor. zwyżka 3149 kor., dla Żydów 1051 kor. zwyżka 504 kor., bł. p. Hersza Grudera 100 kor., śp. Antoniego Różickiego 2610 kor.

Dochód z funduszu dla popierania przemysłu i handlu preliminowano w sumie 15.950 koron.

Dochody z fundacyi zreaktywowanych preliminowano: ś. p. Karola Brzozowskiego 258 kor., ś. p. Wojciecha Kubasiewicza 2564 kor., ks. Wawrzyńca Ostrowskiego 142 kor., ś. p. Feliksy z hr. Golejewskich-Czarkowskiej 17.730 kor., Kajetana Zakaszewskiego 15.387 kor. i śp. Leopolda Rotlendera (na Kopiec Unii Lubelskiej) 1002 kor.

Na tem o godz. 8·30 odroczył prezydent p. Ciuchciński posiedzenie do dzisiejszego dnia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 29 b. m., wykład dr. Siemiradzkiego z powodu wyjazdu prelegenta nie odbędzie się.

— **Komitet rautu Klubu polsko-węgierskiego,** urządzonego na rzecz weteranów z roku 1863/4 ogłasza, że czysty dochód z rautu, wynoszący dotychczas 120 koron, przekazano w całości Towarzystwu.

Komitet poczuwa się do miłego obowiązku wyrazić gorące podziękowanie wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do uświetnienia i powodzenia pięknej i w całem słowa znaczeniu udałej zabawy.

— **Koncert Jerzego Lalewicza** i jego uczenic (szkoła Sabiny Kasparek) odbędzie się w piątek 31 b. m. w sali Tow. muzycznego o godzinie 7·30 wieczorem.

— **Generalny konsulat w Bremie.** Na podstawie Najw. rozporządzenia z d. 9 stycznia został c. i k. konsulat w Bremie przeistoczony w efektywny Generalny konsulat.

— **Walne zgromadzenie członków krajowego Związku turystycznego** odbyło się wczoraj w Krakowie pod przewodnictwem wicepr. dr. Schneidra. Jako delegat Ministerstwa robót publicznych przybył sekretarz ministeryalny br. Wetschel; Ministerstwo kolei zastępował radca rządu Hołyński, zastępca dyrektora kolei państw. w Krakowie, Namiestnictwo radca Namiestnictwa Grodki. Po zagajeniu przez przewodniczącego, przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem wydziału z całorocznych czynności. W dyskusyi podniesiono różne postulaty w interesie rozwoju turystów jak przywrócenie biletów powrotnych do Zakopanego, potrzebę lepszych połączeń kolejowych z Królestwem i krajowemi zdrojowiskami, urządzanie wycieczek na Szląsk i t. d.

Po dyskusyi sprawozdanie wydziału przyjęto z uznaniem do wiadomości i udzielono mu absolutoryum z rachunków. Członkiem honorowym Związku zamianowano jednomyślnie przez aklamacyę prezydenta miasta Lea w uznaniu zasług i ofiarności gminy na cele turystyki. Dokonano wyborów członków wydziału. — Na końcu zabrał głos reprezentant Ministerstwa robót publicznych Wetschl i zapewnił o życzliwości Ministerstwa dla spraw turystyki, prosząc o przedkładanie uzasadnionych życzeń, które w miarę środków będą uwzględniane.

Nowo wybrany wydział ukonstytuował się, wybierając prezesem posła pana Federowicza, pierwszym zastępcą dr. Józefa Schneidra; wiceprezesem na Lwów wybrano dr. Aleksandra Lisiewicza.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** We środę, dnia 29 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Towarzystwie Politechnicznem przy ul. Zimorowicza l. 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: wykład prof. dr. Maksymiliana Hubera p. t. „Postępy lotnictwa w ubiegłym roku".

— **Poświęcenie sztandaru.** W sobotę przed południem odbyło się kościele Klarysek poświęcenie sztandaru Tow. polskiej młodzieży im. T. Kościuszki. Ceremonii, po odprawieniu uroczystej Mszy św., dokonał ks. Biskup dr. Bandurski.

Po uroczystości odbył się w salach Strzelnicy miejskiej bankiet, w którem wzięło udział blizko 200 osób. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień.

— **Ofiary.** w Administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli: Na budowę kościoła w Brzuchowicach p. E. Jezierski ze Lwowa 5 kor.; dla chorego literata: N. N. ze Lwowa 3 kor., S. Z. z Demni wyżnej 5 kor.; dla wdowy po literacie Zofii Goł., S. Z. z Demni wyżnej 5 kor.

— **Upadłość.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza upadłość firmy: Adolf i Karol Błahut, kupcy w Stryju.

△ **Zgubiono:** w Rynku brylant z broszki, wartości 150 kor.

△ **Znaleziono:** damski kołnierz futrany.

△ **Małoletni zbieg.** Dziesięcioletni Stanisław Markiewicz, syn podurzędnika kolejowego w Przemyślu, wydalił się przed kilku dniami z domu rodzicielskiego. Chłopiec, który jest szatyn, dobrzy odżywiony, ubrany był w ciemny garnitur marynarkowy i jasną czapkę bawełnianą.

△ **Złodziej w mundurze policyanta.** Wczoraj w nocy kapral policyi Zygo patrolując w ul. św. Marcina, zauważył spacerującego koło realności pod l. 26 policyanta, który wydał mu się podejrzany, gdyż zamiast czaka miał tylko zwykłą czapkę. Zygo począł ostrożnie zbliżać się do niego. Zaledwie jednak ów rzekomy policyant zauważył Zygę, świsnął przeciągle, a w chwilę potem wybiegło z za parkanu dwu ludzi z tłumokami na plecach i poczęło wraz z owym rzekomym policyantem uciekać w stronę ul. Tkackiej.

Zygo puścił się za uciekającymi w pogoń, musiał jednak wkrótce zaniechać pościgu, gdyż złodzieje zaczęli doń strzelać z rewolwerów.

(△) **Przejechanie.** W ul. Hetmańskiej dostał się wczoraj pod wóz, powożony przez woźnicę Andrzeja Gmyterka zarobnik Jan Sasay. Wypadek skończył się na ciężkiem potłuczeniu. Rannemu przyszło z pomocą pogotowie ratunkowe.

(△) **Niewierny sługa.** Parobek Jan Pełesz pobrawszy od swego służbodawcy piekarza Emanuela Mayera 15 koron zaliczki i 20 koron na zakupy w mieście, przywłaszczył sobie pieniądze i znikł bez śladu.

(△) **Uzbrojony obłąkany.** Aresztowano wczoraj na ulicy umysłowo chorego człowieka Józefa G., emerytowanego wachmistrza żandarmeryi, przy którym znaleziono browning z całym magazynem ładunków. Nieszczęśliwego człowieka oddano w opiekę komisaryatu.

(△) **Porzucony kuferek.** Na dworcu Podzamcze porzucił ktoś kuferek, naładowany garderobą, bielizną i drobiazgami. Kuferek złożono na policyi.

(△) **Nagła śmierć.** W mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Wincentego Pola zmarł wczoraj wieczorem nagle robotnik ciesielski Wasyl Bazarnik. Lekarz miejski stwierdził, że śmierć Bazarnika nastąpiła skutkiem potłuczenia. Jak sprawdzono, spadł on przed kilku dniami z rusztowania i ciężko się potłukł. Odesłany do szpitala był tam niedługo i wyszedł jako rekonwaleseent, w nocy zaś wyzionął ducha. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Medyński, emer. starszy zarządca podatkowy, w 72 r. życia;

w Borysławiu, Mieczysław Odrzywolski, b. kierownik kopalń naftowych, w 52 r. życia;

w Dębowcu, ks. Julian Żuława, w 36 r. życia.

— **Samobójstwo.** Sublimatem otruł się w sobotę w Krakowie Wojciech Poznański, 35-letni pomocnik szpitalny w zakładzie leczniczym dr. Piotrowskiego.

— **Otwarcie pałacu sztuki w Bernie morawskiem.** W sobotę odbyło się otwarcie nowego pałacu sztuki, wzniesionego z okazyi Jubileuszu Najj. Pana.

— **Burmistrzem miasta Czerniowiec** wybrany został ponownie Feliks br. Fürth, wiceburmistrzami dr Weisselberger i Wojtko.

— **Strajk.** Ślusarze oddziału budowy łodzi podwodnych w fabryce torped w Rjece zastrajkowali z powodu postępowania jednego z dozorców i zażądali jego wydalenia.

— **Katastrofa budowlana.** Z Raciborza donoszą: Na nowo budowanej linii kolejowej Egersfel-Rybnik zawalił się w piątek na przestrzeni most kolejowy. Cztery osoby poniosły śmierć, 5 zaś odniosły ciężkie rany.

Kronika prowincyonalna.

§ Wiec w sprawie kolei Przemyśl-Brzozów-Rymanów odbył się 24 b. m. w Przemyślu. Przewodniczył marszałek powiatu ks. Władysław Sapieha z Krasiczyna. Referat o potrzebie kolei wygłosił dyr. Nowosielecki ze Lwowa. Uchwalono następujące rezolucye: 1. Wiec obywatelski miasta i powiatu przemyskiego, opierając się na petycyach i wiecach innych miast i uchwale sejmowej, ponawia te petycye ze względu na interesy tej połaci kraju i ogromne znaczenie kolei domaga się, aby budowa była przyjęta do obecnego programu budowy kolei lokalnych. 2. Wiec wyraża Kołu polskiemu i posłowi do Rady państwa, dr. Władysławowi Czaykowskiemu podziękowanie za zajęcie się energicznie sprawą kolei. 3. Wiec upoważnia komitet do podjęcia odpowiednich kroków i wysłania deputacyi do Koła polskiego i Rządu. Wybór delegatów, którzy udadzą się do Wiednia, powierzono komitetowi.

Równobrzmiące uchwały powziął wiec, urządzony staraniem Towarzystwa właścicieli realności w Przemyślu.

Wiedeń, 26 marca.

(Trochę nowin teatralnych. — Operetki. — Otwarcie wystawy w „Kuenstlerhauzie". — Ze „Strzechy").

W teatrach wiedeńskich zaczęła się świeżo kampania wiosenna, kapryśna równie jak pani Wiosna, często przykra w sukcesach kasowych, a niedbała w repertuarze i w wykonaniu. Dyrektorowie teatrów robią bilansy powodzeń sezonu zimowego, w tym roku jednak dla kilku tylko teatrów pomyślne. Największy sukces z utworów scenicznych, wystawionych w sezonie 1910/11 miała i ma teraz jeszcze trzyaktowa starowiedeńska operetka do muzyki Eyslera pt. „Nieśmiertelny urwis", grana w „Buergertheatrze", który przetworzywszy się przed pół rokiem z sceny dramatycznej w teatr wodewilowy, odrazu stanął na silnych, „materyalnych" nogach. „Der unsterbliche Lump" grany jest dziś po raz 154 z rzędu. Liczby 80 spektaklów dobiegły w tym sezonie dwie farsy — na scenach Jarnowskich („Theater in der Josefsstadt" i „Lustspieltheater") trzyaktowa mocno tłusta komedyjka Nanceya i Armonta pt. „Teodor i Spółka", a na deskach „Residenzbuehne" frywolna opowiastka o miłosnem wychowaniu młodego „serenissimusa" pt. „Książątko"; autorem tej farsy jest niemiecki pisarz Robert Misch.

Na przedstawieniach Schnitzlerowskiego „Młodego Medarda", granego już przeszło 30 razy w „Hofburgteatrze" teatr stale wyprzedany; widowisko sceniczne popularnego wiedeńskiego pisarza ma sukces kompletny dzięki artystycznym i scenicznym zaletom, wspaniałej wystawie i doskonałej grze artystów. Ale mimo to „Młody Medard" nie jest sztuką kasową, koszta wystawy poszły w tysiące, a tzw. „Spielhonorary" mnóstwa osób, biorących udział w przedstawieniu, połykają ogromne sumy.

W „Niemieckim Teatrze ludowym" kasę ciągle robi Snitzlerowski „Anatol", „Wiara i ojcowizna" Karola Schoenherra i „Oficer gwardyjski" Molnara. Tu słowo o dochodach niemieckich pisarzy dramatycznych. Schoenherr firmą literacką jest już od lat, ale sztuki jego dotychczas niezbyt wiele grosza mu przynosiły. Dopiero owa ostatnia tragedya chłopska „Wiara i ojcowizna" utrwaliła materyalną jego sytuacyę. Grają ją obecnie na kilkudziesięciu scenach niemieckich, a dr. Schoenherr w ciągu niespełna trzech miesięcy od nakładcy swego tytułem tantyem scenicznych pobrał blisko 100.000 kor. Takie literackie apanaże nie często się zdarzają!

„Volkstheater" miał onegdaj wieczór premierowy. Zagrano nową komedyę Shaw'a p. t. „Mezalians". Fabuła jej rozwlekła i niezajmująca, bardzo wiele mało interesującej gadaniny, niedowcipnych żartów i oklepanych paradoksów. Wiedeńska publiczność, która zazwyczaj entuzyazmuje się towarami literackimi, eksportowanymi z Anglii, tym razem okazała mało entuzyazmu, cierpliwości i angielskiej zimnej krwi. Sztukę wygwizdano, a że to uczyniła publiczność premierowa, więc żywot jej w Wiedniu będzie znikomy i zasłużenie krótki. Część nieprzyjaznych demonstracyj publiczności poszła pod adresem Maksa Pallenberga, który przeszczepiony do dramatu z „emploi" komika operetkowego — robi kompletną klapę. Pallenberg też jest już zdecydowany powrócić do operetki i zdaje się od jesiennego sezonu wyniesie się z „Volkstheatru".

Po innych teatrach premier sporo, życie ich jednak bardzo efemeryczne. Nie łatwo bowiem wpaść dyrekcyi teatru w kapryśne gusta mało obliczalnej publiczności wiedeńskiej. Farsa, mająca dobrą markę z paryskiego teatrzyku bulwarowego, podobać się Wiedeńczykom będzie i kasę robić również będzie choćby przez tuzin wieczorów; komedya oryginalna, a nie bezgranicznie tłusta sukcesu nie odniesie, o klapie zaś mogą niemal jednozgodnie mówić autorzy dramatyczuych utworów wierszowanych.

*

Dla operetki nadeszły ciężkie czasy nawet w Wiedniu, gdzie tyle teatrów operetkowych i gdzie publiczność operetkę nietylko lubi, lecz raczej ubóstwia. Minęły zdaje się bezpowrotnie czasy, kiedy jedna operetka mogła utrzymać się na repertoarze przez cały sezon, mając z trzysta kompletnie wysprzedanych, czy tak zwanych „dobrych" spektaklów. Minęły czasy olbrzymich sukcesów „Wesołej wdówki", „Czaru walca", „Walecznego rycerza", „Rozwódki", nawet „Hrabiego Luksemburga" i „Miłości cygańskiej". W tym sezonie gwoździem miały być trzy operetki Fallowskie. Ale ani „Dziewczyna z lalką", ani „Piękna Risetta", ani najładniejsza z podkasanej trójcy „Syrena" nie zapełniły sezonu; rychło poschodziły operetki te z repertoaru, ustępując miejsca innym, które jeszcze rychlej, jeśli nie skończyły, to w najbliższych czasach zakończą żywot sceniczny. Z ośmiu operetek, które w ostatnim miesiącu pokazały się na deskach teatrów, sukces już przy premierze odniosła najmłodsza, wystawiona w sobotę, 18 b. m., w teatrze Karola „Cnotliwa Zuzanna", właściwie nie operetka, lecz farsa z wkładkami muzycznemi. Libretto przerobione z farsy paryskiej p. t. „Wykapany papa", ogromnie zabawne, pieprzne i ruchliwe, muzyczka podana w bardzo homeopatycznych dawkach milutka i melodyjna, komponował ją niejaki Jean Gilbert. W operetce tej jedną z głównych ról męskich gra 80-letni Blasel z takiem życiem i temperamentem, że niejednego z młodych komików zapędziłby w kąt.

*

W sobotę, 18 b. m., odbyło się uroczyste otwarcie wiosennej wystawy w „Künstlerhausie". Tegoroczna wystawa stowarzyszenia wiedeńskich artystów ma specyalnie uroczysty charakter, gdyż stowarzyszenie w roku bieżącym obchodzi pięćdziesiątą rocznicę istnienia.

W otwarciu wystawy wzięło udział sporo wytwornej publiczności, przedstawiciele świata artystycznego i prasy. Wśród pań, które przybyły we wspaniałych toaletach wiosennych uwagę zwracała młoda i przystojna panienka, ubrana w dyskretny model „jupe-culotte".

O godzinie 11 rano zjawił się w „Künstlerhausie" Najjaśniejszy Pan. Z Dworu byli obecni na otwarciu wystawy: Najd. Arcyksiążęta Franciszek Salvator, Leopold Salvator, Piotr Ferdynand i Rainer. Najj. Pana powitał przemową hołdowniczą przewodniczący prof. Weyr. Monarcha w najłaskawszej odpowiedzi wyraził radość, iż może corocznie otwierać wystawy Stowarzyszenia. Szczególnie przyjemnem jest dlań módz otworzyć jubileuszową wystawę instytucyi, która tak pięknie i konsekwentnie się rozwija. Poczem Najjaśniejszy Pan w toku przeglądu wystawy, rozmawiał najdobrotliwiej z wieloma artystami, którzy wystawę pracami swemi obesłali.

Bardzo podobała się Najj. Panu rzeźba Stan. Romana Lewandowskiego, przedstawiająca Zygmunta Krasińskiego. Dłużej rozmawiał Najj. Pan z prof. Kazimierzem Pochwalskim, który corocznie bierze udział w wystawach w „Künstlerhausie". Najnowsze prace znakomitego polskiego malarza zyskały słowa pochwały z ust Najj. Pana Rozmową i wyrazami uznania zaszczycił wreszcie Monarcha i Henryka Rauchingera i Leopolda Horowitza, którzy na obecną wystawę dali kilka potretów.

Na wystawie, którą w tym roku obesłali najznakomitsi austryaccy artyści, zabawił Najj. Pan przeszło półtora godziny, poczem w towarzystwie adjutanta odjechał do Schoenbrunnu.

*

Bardzo udatne były ostatnie dwa wieczory w „Strzesze". Dnia 4 b. m. śpiewał w „Strzesze" dr. Lucyan Bar-Prus, wypełniając pieśniami i [illegible] operowemi cały wieczór. Dr. Bar[illegible] obdarzony ba rdzo pięknym

i melodyjnym głosem, jako interpretator bardzo inteligentny, zyskał sporo oklasków, rzeczywiście zasłużonych.

W sobotę, 18 b. m., jako w wigilię dnia św. Józefa urządziła „Strzecha“ raut z tańcami. Program rautu wypełniły doskonała pianistka p. Janina Iłasiewiczówna ze Lwowa i śpiewaczka panna Ella Wilkowicz. P. Wilkowicz, Kroatka, o bardzo milutkiej powierzchowności, posiada głos o prześlicznem brzmieniu, w wykonaniu piosenek wykazała wiele wdzięku i artyzmu. Tańce ożywione trwały do godziny 3 rano.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Nasi artyści zagranicą. Dzienniki monachijskie donoszą, że książę Jerzy Bawarski odwiedził 22 marca atelier artysty malarza p. Maryana Strzembosza i zabawił dłuższy czas na oglądaniu dzieł jego, wyrażając się z wielkiem uznaniem o pracach naszego rodaka.

Jak się dowiadujemy urządza p. Strzembosz niebawem wystawę swoją w Kunstvereinie, na którą złożą się ostatnie jego dzieła, które znane są już kolonii monachijskiej

Nadzwyczajne przedstawienie, zapowiedziane w teatrze lwowskim na środę, 5 kwietnia o godz. 3 po poł., zasługuje na bardzo gorące poparcie. Programu jeszcze nie znamy, wezmą w niem jednak udział najwybitniejsze siłu dramatu, opery, operetki, baletu i orkiestry, to zaś starczy za najlepszą reklamę. Cel przedstawienia dopełnia reszty: nakazuje wprost wypełnić widownię doszczętnie od foteli parterowych po trzecie piętro. Wszak otrzymany dochód ma zasilić fundusze od kilku miesięcy ciężką niemocą dotkniętego artysty, p. Floryańskiego, który rozpoczynał u nas przed laty karyerę śpiewacką, a z kolei zdobył sobie niezaprzeczalne zasługi jako reżyser scen: lwowskiej, warszawskiej i „Narodnego Divadla“ w Pradze. Bilety nabywać można w kasie zamawiań, w handlu M. Wolińskiego, pl. Maryacki l. 3. Ceny dramatu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, ostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie, „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; ostatni występ M. Lewickiej i J. Lachowskiej.

We środę, po raz trzeci, „Koniec Mesyasza“, dramat w 4 aktach J. Żuławskiego.

We środę, o godz. 11 wieczorem, „Bal z r. 1807“, pierwsze widowisko na dochód gruźliczych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 29 marca, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. Na dochód Tow. św. Wincentego á Paulo.

We czwartek, 30 marca, „Nora“, dramat w 3 aktach H. Ibsena. Występ p. Ireny Solskiej.

W piątek, 31 marca, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej. Popularne.

Repertuar »Teatru Nowego«. Dziś we wtorek „Sprawa kobiet“, komedya Bałuckiego. Jutro „Królowa Jadwiga“ Szujskiego.

We czwartek i w piątek z powodu przedstawień kinematograficznych przedstawień nie będzie.

Z TEATRU.

(Dokończenie).

Suche przedstawienie w słowach najtreściwszych owych wypadków historycznych jest nieodzowne, jeśli chce się sprawiedliwie ocenić najnowszy dramat p. Żuławskiego. Autor nader trafnie wybrał najciekawszy moment przełomowy z życia Sabbataja Cevi'ego i z wielką zręcznością na kanwie historycznej osnuł swą sztukę. Bohatera pojął tragicznie, dał mu aureolę pewnej świętości i stygmat męczeństwa; pragnął zstąpić w otchłań jego duszy i rozwiązać zagadki, nie odcyfrowane przez historyków, własną poetycką inwencyą. Korzystał ze swobody artysty — lecz korzystał umiarkowanie, zmieniał pewne szczegóły historyczne — lecz zmieniał ostrożnie. W przedstawieniu pana Żuławskiego mesyasz jest rzeczywiście człowiekiem niezwykłym, głoszącym swoje szczytne nauki z głębokiem przekonaniem, wierzącym w swe posłannictwo; moc, jaką on posiada, ma swe źródło w pewnym harcie ciała, w ascezie, która uduchowia i [illegible]etnia nędzną istotę ludzką. Złym j[illegible] jest piękna Sara; ona go kocha, ona doń tęskni, ona go pożąda — jest mu żoną poślubioną, ale nie zaznała z nim upojeń miłosnych. Czemżeż dla niej wybraniec Boży? Oto naprzód jest pięknym mężczyzną a potem dopiero duchowym przywódcą ludu izraelskiego. Dopóki on ma siłę odepchnąć te pokusy zmysłowe, dotąd jest niezwalczony; takim go poznajemy na początku dramatu, kiedy otoczony rzeszą ludu głosi swe nauki i z odwagą staje przed sułtanem, nie lękając się strzał zatrutych, które mają ugodzić w jego serce w razie, jeśli się nie upokorzy przed potęgą padyszacha. Wprawdzie przed niechybną śmiercią ocaliła go piękna Sara, czarując swem powabnem ciałem zniewieściałego władcę osmańskiego, lecz Sabbataj wierzył w swą nietykalność. Po tem pierwszem posłuchaniu spędza noc na samotnej rozmowie z Panem przedwiecznym, przed którym się ugina, to znów buntuje, którego błaga w gorącej modlitwie o siłę, o łaski — a pasując się z pożądaniami nieczystemi, biczuje swe ciało do krwi; w tejże chwili zjawia się jego czarowna małżonka, z upragnieniem wyciąga doń ręce, rozbudza w nim chuć męską — i zwycięża. Dotknięcie ciała kobiecego sprawiło przewrót; opuściła mesyasza wiara w posłannictwo, znikły te cudowne siły, które go wywyższały ponad zwykłych ludzi, ugnie się przed sułtanem, stanie się odstępcą, zapomni o swem posłannictwie. Tragiczny los spełnić się musi.

Do wzniosłych wyżyn prawdziwego natchnienia poetyckiego doszedł p. Żuławski w scenie modlitwy bohatera, z którego ust padały nie pięknie brzmiące, puste frazesy, lecz płynęły zgrozą przejmujące skargi i szczere, serdeczne prośby, składane u stóp Najwyższego; ale następujący zaraz potem ten „moment najsłodszy“ — fizyologicznie flagellacyą uzasadniony — przygniatał za to pewną brutalnością efektu. Słuchacz z wyżyn duchowych strącony nagle w kałużę szału, poddawał się temu wrażeniu, lecz musiała się w nim zbudzić po rozwadze pewna odraza. Nie zacierał ten rozdźwięk piękności dramatu, nie przyćmiewał jasności idei, którą autor z pewną konsekwencyą chciał wyłożyć — ale istniał i wyciskał niepotrzebnie pewne piętno na prawdziwem dziele sztuki.

Zarzucano p. Żuławskiemu, iż w swych dramatach nadużywa zbytnio plastyki, dekoracyjności i teatralnego efektu; trudno właściwie w dzisiejszej dobie uniknąć tego, trudno z głębin poetyckiego słowa dobyć myśli na scenie bez pomocy muzyki, linii, barwy, dotykalnych kształtów. Jeśli jednak dawniej u autora „Erosa i Psychy“ była pewna przesada, to teraz wytknąć tego nie można. Zstępując w tajniki duszy swych bohaterów używa p. Żuławski w miarę środków efektownych, idzie raczej w głąb i nie poświęci nigdy myśli dla piękności słowa. Brak mu jeszcze pewnej zwięzłości: liryk i myśliciel bierze czasem przewagę nad dramaturgiem i nie liczy się z warunkami sceny, która rozlewności poetyckiej nie znosi. Lecz i tutaj postęp widoczny, tak, iż „Koniec Mesyasza“ ma wszelkie warunki powodzenia; tłumów może nie ściągnie, hucznych oklasków nie zdobędzie, lecz jako dzieło niepospolitego talentu zajmie myślącego słuchacza.

Dramat p. Żuławskiego miał doskonałego interpretatora w osobie p. Adwentowicza, który, jako Sabbataj Cevi, znalazł się w swoim żywiole i odtworzył z wielkim artyzmem postać mesyasza; z początku może patos zbyt silnie występował, za to scena modlitwy oddana była wprost przepięknie. Nietylko piękną, ale w niektórych momentach wprost idealną Sarę stworzyła pani Michnowska; szczerze i serdecznie należy jej pogratulować, iż znów talentem swym zabłysnęła. Dobrze grali pp.: Barwiński, Rasiński, Szobert, Okornicki, raził jedynie p. Fritsche w roli sułtana, nienaturalny, zmanierowany, nie władca świata, lecz zblazowany histeryk dzisiejszy. Wystawa i reżyserya były staranne.

Br. Gubrynowicz.

†

Maryan Sokołowski.

Nauka polska ponosi znowu bolesną, niepowetowaną stratę: ubył jej jeden z najznakomitszych przedstawicieli, profesor i badacz pierwszorzędny, europejski historyk sztuki, na którego sąd powoływali się niejednokrotnie uczeni zagraniczni, indywidualność niepospolita, człowiek oddany całą duszą pracy, w której wykazał zdumiewającą wiedzę tak w dziedzinie historyi sztuki, archeologii, jak w umiejętnościach pokrewnych. Dla nauki polskiej czas jego działalności był wprost nieoceniony — jego wyniki badań nad naszą architekturą, rzeźbą, malarstwem, i przemysłem artystycznym różnych epok, to wprost monumentalne etapy w historyi naszych badań. Od zamierzchłych, na pół legendowych czasów, do dziejów współczesnych sięgają dzieła jego; to wszystko, co napisał, nie da się wprost zmieścić w krótkiej, doryweczej notatce pośmiertnej. Wymieniamy więc bodaj najważniejsze: „Ruiny na Ostrowie jeziora Lednicy“, „Kościoły i cmentarze warowne w Polsce“, „Dwa gotyczymy wileński i krakowski w architekturze i złotnictwie i źródła ich znamion charakterystycznych“, „Kościoły polskie dwunawowe i król Kazimierz Wielki“, „Studya do historyi rzeźby w Polsce w XV. i XVI. wieku“, „Zagadkowy nagrobek katedry gnieźnieńskiej“, „Hans z Kulmbachu“, „Nieznany dar królowej Jadwigi dla katedry na Wawelu“, „Misa bronzowa z epoki romańskiej, znaleziona w Dąbrowie koło Wielunia“, „Pasy metalowe polskie“, „Studya i szkice z dziejów sztuki i cywilizacyi“; z tych najciekawsze: „Bizantyńska i ruska średniowieczna kultura“, „Badania archeologiczne na Rusi galicyjskiej“, „Sztuka cerkiewna na Rusi i na Bukowinie“, „Źródła do dziejów sztuki w Polsce w XVII. i pierwszej połowie XVIII. wieku“ i t. d.

Prócz tych pisanych dzieł, pozostawił po sobie i inne, któremi wystawił sobie pomnik u następców: on to zorganizował Muzeum Czartoryskich, on stworzył Dom Matejki, on organizował Muzeum Narodowe, on rozbudził miłość do sztuki naszej i świetnych naszych zabytków, on wreszcie wychował całą rzeszę młodych pracowników i uczniów swoich, dla których stworzył w Uniwersytecie Jagiellońskim przepyszny gabinet historyi sztuki.

Jego uczniowie, do których miał szczęście przez pewien czas należeć piszący te słowa, zawdzięczają mu miłość i ukochanie przedmiotu, do którego umiał wprost przedziwnie natchnąć i zachęcić, częstokroć nie jak profesor, ale jak dobry, serdeczny doradca, po ojcowsku wyrozumiały, niestrudzony w radach i wskazówkach. To też czcili i kochali go wszyscy, a dowodem tej miłości i czci było wręczenie mu złotego medalu, wybitego z okazyi ustąpienia jego z katedry.

Przez śmierć jego ponosi stratę cała Polska, a w szczególności już Kraków, dla którego tyle lat pracował i tak go pod względem kulturalnym wysoko podniósł.

S. p. Maryan Prawdzic Sokołowski urodził się w roku 1839 w Czyżewie Kościelnym w Królestwie Polskiem. Po ukończeniu gimnazyum w Warszawie, odbywał studya uniwersyteckie w Paryżu, poświęcając się pierwotnie nauce prawa w „Ecole de droit“. Następnie w coraz szerszych rozmiarach począł interesować się sztuką, aż wreszcie zdecydował się poświęcić studyom nad nią w zupełności. Studyuje kolejno w Heidelbergu, Berlinie, Wiedniu na Uniwertytetach historyę sztuki, odbywa podróże do Grecyi i na Wschód, następnie do Anglii, Niemiec i Francyi, wreszcie do Włoch, badając wszędzie z niezmordowanym zapałem dzieła sztuki. Po powrocie do kraju zamieszcza w r. 1873 w *Przeglądzie Polskim* pierwszą swą pracę „Kaulbach-Courbet“, w następnym roku „Malarstwo portretowe“, poczem doktoryzuje się w Krakowie i habilituje, jako docent historyi sztuki. W r. 1881 zostaje nadzwyczajnym, a w r. 1888 zwyczajnym profesorem tego przedmiotu w Jagiellońskiej Wszechnicy.

Za genialne prace swoje uzyskał uznanie za granicą i w kraju i cały szereg odznaczeń: był radcą Dworu, właścicielem odznaki *Litteris et artibus*, kawalerem orderu Leopolda, komandorem orderu Grzegorza, komandorem orderu korony włoskiej i t. d.

Ciężko, boleśnie będzie oswoić się z myślą, że nie będzie go już między nami.

Niechże więc ta ziemia polska, którą tak ukochał i tyle piękności na niej wskazał, będzie mu lekką!

A. S.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 28 marca.

(Trzydziesty czwarty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godz. 9·30 przed południem, przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu świadków.

Wchodzi na salę

św. Ludwik Ehrlich,

22 lat, wyznania mojżeszowego, słuchacz IV. roku praw.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia tego świadka zabrał głos obr. dr. J. Olesnicki i sprzeciwił się odebraniu przysięgi od świadka na podstawie § 170 l. 1 proc. karn., gdyż świadek brał udział w budowaniu barykady, a nadto jako strona wziął udział w zajściach na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910.

Prok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony, gdyż wniosek ten nie jest uzasadniony ani pod względem faktycznym, ani też prawnym.

Trybunał po naradzie uchwalił odebrać od świadka przysięgę, poczem świadek złożył przysięgę na torę.

Przew.: Czy przypomina sobie pan zajścia na tutejszym Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy przed 1 lipca miał pan wiadomość o zajściach?

Sw.: Nie....

Przew.. Czy brał pan udział w życiu akademickiem?

Sw.: Byłem wiceprezesem „Czytelni akademickiej“, w czasie zaś zajść członkiem wydziału i delegatem do prezydyum Czytelni.

Przew.: Czy był pan w dniu 1 lipca na Uniwersytecie?

Sw.: Tak.... Przyjechałem tam dorożką o godz. 8·30, aby być jeszcze na wykładzie prof. Tilla.

Przew.: Czy zauważył pan coś, wchodząc na Uniwersytet?

Sw.: Spieszyłem się bardzo, więc prawdopodobnie nic nie zauważyłem.

Przew.: Czy był pan na wykładzie prof. dr. Tilla?

Sw.: Tak...

Przew.: Ilu akademików było na wykładzie?

Sw.: Dziś tego nie pamiętam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że było około 8.

Sw.: Jeżeli w śledztwie tak powiedziałem, to w takim razie jestto prawdą.

Przew.: W której sali był wykład prof. dr. Tilla?

Sw.: W sali XIII. na II. piętrze.

Przew.: Jak długo trwał wykład?

Sw.: Prawdopodobnie skończył się o godz. 9. Prof. dr. Till wykładał od 8—10. O godzinie 9 była przerwa.

Przew.: Czy pan schodził na I. piętro?

Sw.: Tak..

Przew.: Dlaczego?

Sw.: Na przerwie zwykle schodziłem na dół.

Przew.: W śledztwie powiedział pan wyraźnie, dlaczego pan zeszedł na I. piętro. Powiedział pan mianowicie, że usłyszałeś na II. piętrze okrzyki, dochodzące z sali III. Okrzyki te były: „Sławno i hańba“.

Sw.: Prawdopodobnie tak było, skoro zeznałem to w śledztwie.

Przew.: Dokąd pan poszedł, będąc na I. piętrze?

Sw.: W stronę sali III. Dowiedziałem się od woźnych wtedy, że w sali III. odbywa się nielegalny wiec ruski.

Przew.: Czy długo był pan koło sali III.?

Sw.: Nie... poszedłem w stronę kurytarza głównego.

Przew.: Co pan zobaczył na tym kurytarzu?

Sw.: Kilku akademików koło sali I. Niebawem nadszedł p. Jordan i poprosił mnie i kolegę Tiegera do swego biura.

Przew.: Co panom powiedział p. Jordan?

Sw.: Dokładnie słów sobie nie przypominam. Wyraził przekonanie, że należy zachować spokój.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że p. Jordan powiedział wam, że należałoby usunąć akademików polskich z Uniwersytetu, aby akademicy ruscy mogli wyjść spokojnie z Uniwersytetu.

Sw.: Coś sobie obecnie przypominam....

Przew.: Czy w rektoracie był jeszcze ktoś z akademików?

Sw.: Tak.... kolega Gluziński, przewodniczący „Czytelni akademickiej“.

Przew.: Czy Gluziński coś odpowiedział p. Jordanowi na jego wezwanie?

Sw.: Powiedział, że jest tego zdania, iż należy się usunąć. Tego samego zdania byłem także i ja.

Przew.: Czy pan wyszedł potem z rektoratu?

Sw.: Tak.... aby nakłonić akademików polskich do oddalenia się z Uniwersytetu.

Przew.: Co pan zobaczył na kurytarzu głównym?

Sw.: Barykadę wzniesioną z ławek.

Przew.: Czy był kto przy barykadzie z akademików polskich?

Sw.: Zdaje mi się, że tak. Spostrzegłszy jednak barykadę, wróciłem nazad do rektoratu i powiedziałem jednemu z obecnych tam profesorów, że zbudowano barykadę. Na to, o ile sobie przypominam, miał ów profesor powiedzieć: „Na co“.

Przew.: Czy wyszedł pan później ponownie z rektoratu?

Sw.: Tak.... Idąc kurytarzem rektorskim, usłyszałem strzały. Gdy znalazłem się koło sali egzaminacyjnej, widziałem bardzo wiele latających polan. Na barykadzie stały pierwsze rzędy akademików ruskich.

Przew.: Czy kurytarz główny był wypełniony akademikami ruskimi?

Sw.: Tak....

Przew.: Kto stał przed barykadą po tej stronie, po której pan stałeś?

Sw.: Kilku akademików i woźnych.

Przew.: Ilu akademików? W śledztwie powiedział pan dokładnie, ilu było akademików polskich?

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że pięciu...

Sw.: Wtedy lepiej pamiętałem.

Przew.: Czy słyszał pan strzały dane od strony polskiej?

Sw.: Nie.... Gdyby były, byłbym je zauważył.

Przew.: Jak długo pan tam stał?

Sw.: Może minutę, może 30 sekund. Otrzymałem bowiem uderzenie polanem w piersi. Subpedel Jasiński widząc to, wezwał mnie, bym się oddalił.

Przew.: Czy pan się zaraz oddalił?

Sw.: Dopiero po chwili wraz z innymi kolegami.

Przew.: Czy słyszał pan bicie szyb, będąc w kurytarzu głównym?

Sw.: Nie. Bicie szyb słyszałem dopiero wtedy, gdy szedłem kurytarzem rektorskim do rektoratu.

Przew.: Czy poszedł pan do rektoratu?

Sw.: Tak...

Przew.: Kiedy pan ztamtąd wyszedł?

Sw.: Dopiero gdy ucichło.

Przew.: Czy była już policya?

Sw.: Zdaje mi się, że jeszcze nie było. Idąc kurytarzem głównym, widziałem kałużę krwi na podłodze.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że wyszedłeś z rektoratu, gdy była policya.

Sw.: Nie przypominam sobie tego obecnie. Mogła być koło sali III.

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były zamknięte?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy zaglądał pan do sali III.?

Sw.: O ile mi się zdaje, widziałem na dziedzińcu leżące drzwiczki od katedry. Czy te drzwiczki widziałem na dziedzińcu w czasie zajść, czy też po zajściach, tego dziś sobie już nie przypominam.

Przew.: Czy wychodząc z rektoratu, gdy się uciszyło, widział pan jeszcze barykade koło sali I.? Czy może barykada ta była już rozsunięta?

Sw.:: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Czy przełaził pan przez tę barykadę:

Sw.: Nie. Przełaziłem tylko później przez barykadę, wzniesioną na II. piętrze, aby zabrać książki i skrypta z sali XIII., gdzie je zostawiłem.

Przew.: Czy może poznać pan kogoś z tych, którzy stali na barykadzie?

Sw.: Nie.... Mam wprawdzie dobry wzrok, lecz ludzi nie poznaję.

Przew.: Czy był pan chory wskutek uderzenia polanem?

Sw.: Chodziłem mimo to. Miałem silniak i czułem przez kilka dni ból.

Przew.: Czy żąda pan wynagrodzenia za ból?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy przychodził pan często do „Czytelni akademickiej"?

Sw. Prawie codziennie, chyba, że wyjechałem ze Lwowa.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy był pan w „Czytelni akademickiej" dnia 30 czerwca?

Sw.: Nie przypominam tego sobie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy mógł pan tam być w dniu 30 czerwca?

Sw.: Mogłem.

Obr. dr. Ochrymowicz: O której godzinie pan tam zwykle bywał?

Sw.: Zależnie od tego, kiedy miałem godziny urzędowe.

Obr. dr. Ohrymowicz: Czy strzelał pan kiedy z rewolweru lub browninga?

Sw.: Strzelałem raz z rewolweru przed 7 laty w Marienbadzie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Jak pan był ubrany dnia 1 lipca?

Sw.: W ubranie marynarkowe.

Obr. dr. Ochrymowicz: Jakiego koloru?

Sw.: Nie pamiętam. Zdaje mi się tylko, że miałem na nogach meszty tennisowe.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy gra pan w tennisa?

Sw.: Tak....

Obr dr. Ochrymowicz: A jeździ pan na rowerze?

Sw.: Tak...

Obr. dr. Ochrymowicz: To pan uprawia rozmaite sporty.... Czy widział pan broń na Uniwersytecie?

Sw.: Widziałem jak znoszono panu radcy Rybickiemu całe arsenały.

Obr. dr. A. Kos: Kiedy pan wyszedł z Uniwersytetu?

Sw.: O godz. 10 wieczorem.

Obr. dr. A. Kos: Czy pana rewidowano?

Sw.: Tak....

Obr. dr. A. Kos: Kto pana rewidował?

Sw.: Tego już sobie nie przypominam. Albo agent, albo żołnierz policyjny.

Obr. dr. A Kos: Czy u pana coś znaleziono?

Sw.: Nic... Odebrano mi tylko parasol, gdy szedłem na przesłuchanie do p. radcy Rybickiego.

Obr. dr. A. Kos: Czy pan był internowany?

Sw.: Nie... Byliśmy w tej sali, gdzie urzędował pan radca Rybicki. Nie wolno nam było jednak ztamtąd wydalać się.

Obr. dr. A. Kos: Kiedy pan się znalazł w tej sali?

Sw.: Jeszcze przed południem.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy wie pan coś o bojówce lub pogotowiu w maju 1910?

Sw.: Wiem tylko o tem, że gdy rozeszły się pogłoski, iż Rusini zamierzają urządzić awanturę na Uniwersytecie, znalazł się szereg akademików polskich, którzy przez pewien czas stali przed Uniwersytetem.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy mieli oni jaką broń?

Sw.: O broni nic nie wiem.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy mieli jakie laski?

Sw.: Tego także nie wiem. Mogli mieć, gdyż akademicy chodzą z laskami.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan Rusinów za barykadą po stronie polskiej?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan, jak Rusini przełazili przez barykadę?

Sw.: Widziałem tylko stojących Rusinów na barykadzie i rzucających polana. Mogli później przeleźć przez barykadę.

Osk. Ochrymowicz: Czy pan był koło barykady dwa razy?

Przew. (zwrócony do podsądnego Ochrymowicza) Proszę wstać!

Osk. (siedząc): Po co?

Przew.: Jest taki przepis ustawy.

Osk. Ochrymowicz (wstając): Z procedury karnej wiem to tylko, że gdy odpowiadam przed trybunałem, to stoję, ale gdy mówię do świadka...

Przew. radca Obertyński (wstając z krzesła, zwraca się do członków trybunału): Proszę o uchwałę trybunału. (Silne poruszenie wśród obrońców i podsądnych).

Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, mocą której trybunał

skazał podsądnego Osypa Ochrymowicza po myśli § 235 proc. kar. w drodze dyscyplinarnej na trzy doby aresztu,

za to, że podsądny w sposób prowokacyjny obraził przewodniczącego, a tem samem cały trybunał, gdyż na pouczenie przewodniczącego wdał się z przewodniczącym w niedozwoloną polemikę. Nadto zagroził trybunał, że na wypadek dalszego niestosownego zachowania się któregoś z oskarżonych, prócz dyscyplinarnej kary zostanie podsądny taki wydalony z sali, a rozprawa toczyć się będzie w jego nieobecności.

Przew. (do woźnego Brysia): Czy jest ordynans?

Po chwili wchodzi strażnik więzienny. Przewodniczący wręczając strażnikowi polecenie do zarządu więzień mówi:

Proszę odprowadzić tego pana zaraz do aresztu.

Strażnik więzienny wychodzi z podsądnym Ochrymowiczem.

Przew.: Zarządzam 20 - minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, zawiadomił przewodniczący, iż w czasie przerwy zjawili się u niego podsądni Pasternak, Zaliźniak i Fediuszko z oznajmieniem, iż muszą pójść do lekarza, zgodzili się jednak na przeprowadzenie rozprawy przeciwko nim w zaoczności.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym trzem podsądnym w zaoczności.

Z kolei zabrał głos obr. dr. Hołubowicz i żądał dokładnego zanotowania w protokole zajścia z podsądnym Ochrymowiczem. jakie było przed przerwą. Obrońca domagał się nadto stwierdzenia w protokole, że nie było ze strony przewodniczącego upomnienia po myśli § 234 proc. karn., ani też nie było słów obraźliwych, jak tego wymaga § 235 proc. karn.

Trybunał po naradzie uchwalił odmówić żądaniu obrony, gdyż obrona odnośnie do postępowania dyscyplinarnego nie ma prawa stawiać takiego żądania.

Następnie zadawał świadkowi pytania osk. Ochrymowicz.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan najpierw strzały, a potem bicie szyb, a dopiero później widziałeś latające polana?

Sw.: Zdaje mi się, że słyszałem najpierw strzały.

Osk. Ochrymowicz: W śledztwie powiedziałeś pan. że prof. dr. Abraham był oburzony z powodu wzniesienia barykady ze strony polskiej... Może nam pan obszernie powie, co mówił prof. dr. Abraham?

Sw.: Słów nie pamiętam. Zauważyłem tylko, że był oburzony.

Osk. Ochrymowicz: Powiedział pan, że p. radca Rybicki pozostawił w sali, gdzie urzędowała komisya sądowa, tylko tych, którzy mieli jakąś wiadomość o zajściach, innym zaś pozwolił odejść.

Sw.: Najlepiej wyjaśniłby to p. radca Rybicki. O ile mi się zdaje, to p. Rybicki pozwolił tym, którzy powiedzieli, że o niczem nie wiedzą, odejść do domu.

Św. Władysław Suchcic,

lat 21, rodem ze Lwowa, rel. rzym. kat., słuchacz III. r. filozofii.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia tego świadka zabrał głos obrońca radca Podlaszecki i wniósł, by na podstawie § 170 l. 1 proc. karn. od świadka tego nie odbierać przysięgi, gdyż świadek w krytycznym czasie był na kurytarzu głównym.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, poczem po naradzie trybunał uchwalił zaprzysiądz świadka.

Przew. (odebrawszy od świadka przysięgę): Czy pan przypomina sobie zajścia w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy był pan w tym dniu na Uniwersytecie?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet, wiedział pan już, że będą zajścia?

Sw.: Nie....

Przew.: Kiedy pan przyszedł na Uniwersytet?

Sw.: O godzinie 8·45 rano na wykład prof. Kryńskiego lub Witkowskiego.

Przew.: Co pan zauważył, idąc na Uniwersytet?

Sw.: Grupki młodych ludzi, idących na Uniwersytet, mówiących po rusku, z grubemi laskami, a nawet pałkami. Ludzi tych nigdy nie widziałem na Uniwersytecie.

Przew.: Czy może są te grube laski tutaj?

Sw. (wskazując na grubą maczugę): Tę laskę widziałem u jednego z idących. Był on słusznego wzrostu.

Przew.: Czy to jest ta sama laska?

Sw.: Była taka sama.

Przew.: Czy poszedł pan mimo to na Uniwersytet?

Sw.: Tak.... Wyszedłszy na I. piętro, widziałem na kurytarzu młodych ludzi, również rozmawiających po rusku.

Przew.: Czy widział pan na Uniwersytecie polskich studentów?

Św.: Po polsku mówiących słyszałem bardzo niewielu.

Przew.: Gdzie miał być wykład?

Św.: W sali I.

Przew.: Czy pan poszedł do tej sali?

Sw.: Nie.... Było dopiero 8·45.

Przew.: Czy widział pan koło tej sali akademików polskich?

Sw. Nie....

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Sw.: Do Domu akademickiego, aby dowiedzieć się u kolegów o powód masowego zebrania się Rusinów na Uniwersytecie.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że poszedłeś do „Czytelni akademickiej"....

Sw.: Do Czytelni nie należałem, więc nie miałem tam wstępu. Zaszła widocznie omyłka.

Przew.: Czy pan dowiedział się o przyczynie zebrania się Rusinów?

Św.: Nikogo ze znajomych nie zastałem w Domu akademickim. Wychodząc dopiero ztamtąd, spotkałem się z kolegą Hiblem.

Przew.: Czy może pytał się pan jego o powód zebrania się Rusinów?

Sw.: Tak.... Nic on jednak nie wiedział.... Poszliśmy potem razem na Uniwersytet.

Przew.: Czy na kurytarzu I. piętra Uniwersytetu widział pan jakich ludzi?

Sw.: Nie.... Wiec się już rozpoczął.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Na propozycyę Hibla poszliśmy obydwaj do sali III. i byliśmy na wiecu.

Przew.: Czy stał kto koło drzwi tej sali?

Sw.: Dwóch lub trzech akademików.

Przew.: Czy może pana nie chciano tam wpuścić?

Sw.: Nie....

Przew.: Co pan tam widział i słyszał?

Sw.: Widziałem, jak jeden z akademików ruskich przemawiał. Był nim, jak się później dowiedziałem, Zaliźniak.

Przew.: O czem mówił?

Św.: Dokładnie słów sobie nie przypominam. Mówił o dobrej organizacyi, że należy się zespolić silniej. by na drugi rok, z początkiem roku szkolnego, nie dopuścić do wykładów, gdyby się rozpoczęły.

Przew.: Czy mówił coś jeszcze?

Sw.: Mówił także, by nie kierować się uczuciem, lecz rozumem.

Przew.: Co mówił jeszcze?

Sw.: Mówił także, że młodzież polska i senat prowokują młodzież ruską.

Przew.: Czy wiec odbywał się spokojnie?

Sw.: Przeciwnie. Na zdanie Zalizniaka, że młodzież polska i senat prowokują młodzież ruską, odezwały się okrzyki: hańba i na pohybel.

Przew.: Czy w czasie wiecu nic się nie zdarzyło?

Sw.: Jeden z akademików ruskich powiedział do Sumyka. którego poznałem z pewnej afery przed kilku dniami przedtem, że wszechpolak jest na sali. Sumyk na to odpowiedział: Ja już to wiem.

Przew.: Czy pana wyproszono z sali?

Sw.: Nie....

Przew.: Co było potem?

Sw.: Później wpadł jakiś człowiek, podobny do podsądnego Ochrymowicza i zawołał: „Polaki idut". Wskutek tego okrzyku bliżej stojący drzwi wybiegli na kurytarz. Za nimi wybiegłem i ja i pobiegłem kurytarzem głównym na kurytarz rektorski.

Przew.: Czy widział pan wtedy barykadę na głównym kurytarzu koło sali I.?

Sw.: Tak.... przeskoczyłem przez nią.

Przew.: Czy koło barykady od strony rektoratu byli jacy akademicy?

Sw.: Stało ich kilku.

Przew.: Ilu?

Sw.: Spieszyłem się, więc nie zauważyłem.

Przew.: Czy nie widział pan, jak kto ciągnął kosz z polanami?

Sw.: Nie...

Przew.: Po co pan biegł w stronę kurytarza rektorskiego?

Sw.: Zupełnie bezwiednie.

Przew.: Czy słyszał pan za sobą brzęk szyb, lub coś innego?

Sw.: Słyszałem brzęk szyb i jakby uderzenia laskami o ściany.

Przew.: Co się stało z Hiblem?

Sw.: Jak się później dowiedziałem, miał on z sali III. zbiedz na dół.

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były zamknięte?

Sw.. Nie wiem... nie zauważyłem tego.

Przew.: Czy idąc kurytarzem rektorskim, słyszał pan strzały?

Sw.: Nie.... Usłyszałem je dopiero w rektoracie. Najpierw były pojedyńcze strzały, a potem jakby salwy.

Przew.: Czy był kto w rektoracie?

Sw.: Profesorowie Abraham i Kallenbach, trzech lub czterech słuchaczów i jedna słuchaczka.

Przew.: Zkąd odgłos strzałów dochodził pana?

Sw.: Od strony kurytarza głównego i sali III.

Przew.: Czy z pewnością to pan twierdzi?

Sw.: Zdawało mi się tak tylko.

Przew.: Czy uciekając do rektoratu, widział pan kogo na kurytarzu rektorskim?

Sw.: Służbę uniwersytecką i kilku akademików.

Przew.: Co oni robili?

Sw.: Spacerowali.

Przew.: Czy znał pan kogo z nich?

Sw.: Kolegę Piskozuba.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z rektoratu?

Sw.: Dopiero, gdy była na Uniwersytecie policya....

Przew.: Zkąd pan mógł wiedzieć, że na Uniwersytecie jest policya?

Sw.: Bo zrobiła się cisza.

Przew.: Co pan widział na kurytarzu rektorskim, wyszedłszy z rektoratu?

Sw.: Przestrzeloną szybę w oknie i ślad kuli na przeciwległej ścianie. Widziałem także jednego pana, który mówił, że kula ta padła z sali III., gdy stał przy tym oknie.

Przew.: Czy widział pan także wybite szyby w oknach kurytarza głównego?

Sw.: Tak.... Widziałem także ślady na ścianach, jakby odłupanego muru.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem, jak jednego z akademików prowadzili przez dziedziniec policyanci.

Przew.: Gdzie pan ich widział?

Sw.: Już w chwili, gdy wchodzili na kurytarz dolny.

Przew.: Gdzie pan poszedł dalej?

Sw.: W stronę sali III. Widziałem na podłodze kałużę krwi, a obok sali III. zamknięte barykadami wejścia na dół i II. piętro.

Przew.: Czy pan kogo poznaje?

Sw. (przypatrując się podsądnym): Pana Sumyka i pana Ochrymowicza. Ten mężczyzna, który niósł ową maczugę był podobny do jednego z obecnych tutaj panów.

Swiadek wskazuje następnie na podsądnego Szyszkewycza.

Przew.: Czy to był ten sam pan?

Sw.: Wzrost jest ten sam, tamten pan miał także cwikier.

Prok. Państwa: Czy będąc w Domu akademickim widział pan może tam grupki ludzi radzących?

Sw.: Nie.

Prok. Państwa: Czy okrzyki na wiecu były częste?

Sw.: Tak.... bardzo częste. Wiec był bardzo burzliwy. Byłem na kilku burzliwych wiecach polskich, lecz żaden z nich nie był tak burzliwy, jak ten ruski w dniu 1 lipca.

Prok. Państwa: Czy pan uciekał z sali III.?

Sw.: Tak... Gdy akademik Hrycak powiedział Sumykowi, wskazując na mnie, że

jest wszechpolak na sali, co także słyszało otoczenie, uciekłem z sali, gdyż nadarzyła się sposobność, bo zawołano: „Polacy idą!“ Miałem bowiem wrażenie, że chcą mnie osaczyć w sali.

Obr. radca Podlaszecki: Czy uciekając do rektoratu, nie widział pan na kurytarzu rektorskim jakiegoś mężczyzny w starszym już wieku?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. radca Podlaszecki: A może widział pan kogo w ubraniu sportowem?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. radca Podlaszecki: Jak wyglądał ten mężczyzna, który opowiadał panu, że ktoś strzelał z sali III. do kurytarza rektorskiego?

Sw.: Był szczupły, w wieku 24—26 lat, w ciemno-popielatem ubraniu i nie wyglądał na akademika.

Obr. dr. Starosolski: Czy Zaliźniak wzywał tylko do bojkotu, czy też do przerywania wykładów?

Sw.: Słów nie pamiętam. Odniosłem tylko wrażenie, że wzywał, by z początkiem nowego roku szkolnego przerywano wykłady.

Obr. dr. Starosolski: Czy rozumie pan po ukraińsku?

Sw.: Po rusku rozumiem, uczyłem się po rusku w szkole ludowej.

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania obr. dr. Ochrymowicz i dr. J. Oleśnicki, oraz podsądni Ochrymowicz i Kyrcziw.

Osk. Kyrcziw: Czy na wiec szedł pan z ciekawości, czy też licząc na historyczną łagodność i tolerancyę narodu ruskiego? (Wesołość na ławach polskich sprawozdawców).

Sw.: Poszedłem tam z ciekawości.

Osk. Jaworski: Czy do Domu akademickiego szedł pan sam, czy w towarzystwie?

Sw.: Szedłem sam.

Osk. Jaworski: Czy mówił pan do kogoś, który szedł przed panem: „Prędzej, prędzej“?

Sw.: Nie mogłem tego mówić, gdyż szedłem sam do Domu akademickiego.

Po dwóch pytaniach, zadanych świadkowi przez podsądnego Biłyka, przewodniczący o godzinie 2·10 odroczył dalszy ciąg rozprawy do jutra godz. 9 rano.

(Rozprawa przeciw Trudnowskiemu).

Kraków, 28 marca.

Na wczorajszej rozprawie świadek Franciszek Grąbalski opowiadał, że w Katowicach przebywał szpieg rossyjski Baron. W jego to towarzystwie pojawił się Rybak dwa razy, na kolei i na ulicy. Baron śledził przejezdnych na kolei. Prusey oficerowie mówili na dworcu świadkowi, że znają Rybaka i widzieli, że często konferował z żandarmami rossyjskimi i był agentem ochrany. Namawiał ich, ażeby zeznali to samo na rozprawie, odpowiedzieli świadkowi, że władza na to nie pozwoli.

Dr. Szalay uczynił wniosek, by zapytano policyi w Katowicach, czy przebywał tam szpieg rossyjski Baron i aby zapytano policyi w Mysłowicach, czy zna Rybaka i jego stosunki z żandarmeryą rossyjską.

Obr. dr. Marek zgodził się na to i prosi, aby wezwano referenta policyjnego tych spraw jako świadka.

Po półgodzinnej przerwie oznajmił przewodniczący, że trybunał postanowił przesłuchać świadków Madeya i Mikulińskiego, odmówił zaś przesłuchania dalszych świadków obrony.

Dr. Szalay do Rybakowej: Tu uczyniono zarzut, że od r. 1909 mąż pani wszedł do ochrany i wasze stosunki majątkowe były lepsze.

Sw. Rybakowa opisuje pobyt swój w Zakopanem, znany z poprzedniego jej przesłuchania i przedkłada szereg listów na dowód, że stosunki finansowe ich w tym czasie były bardzo złe.

Obr. dr. Marek zwrócił uwagę, że Rybakowa zeznaje tu jako świadek już dzień dziesiąty. Obrońca wnosi, by przesłuchano ojca Rybaka na dowód, że nie posiada wcale majątku, jak to zeznaje Rybakowa, lecz jest posługaczem w kościele maryackim w Żeliszewie.

Po 10 minutowej naradzie stwierdził przewodniczący, że z r. 1909 istnieje korespondencya Rybaka do jego żony, stwierdzająca, iż w tym czasie ich stan finansowy był rzeczywiście bardzo zły. Przewodniczący odczytuje następnie szereg listów. Odczytano również zeznania posła Korfantego.

Odczytano dalej zeznania świadka Wacława Rodziewicza i św. Malczewskiego, który widział kilkakrotnie Rybaka w Katowicach, jak odbywał narady z osobami z Królestwa.

Na tem rozprawę przewodniczący odroczył do dnia następnego.

Na początku dzisiejszej rozprawy zabrał głos zastępca prokuratora dr. Wajda celem wygłoszenia wywodu swego.

Wskazał on na niebezpieczeństwo wykonywania wyroków przez tajne zakapturzone trybunały. Motyw zbrodni jest rzeczą obojętną. Morderstwo będzie zbrodnią bez względu na to, czy Rybak był szpiegiem, czy nie. Oskarżony celem uniewinnienia swego czynu powołuje się na obronę konieczną, przymus nieodporny i stan nieprzytomności umysłu.

Już fakt, że używa tych trzech wybiegów sprzecznych razem, pozwala je odpowiednio ocenić. Obrona konieczna upada, ponieważ dowiedziono, że oskarżony strzelał do Rybaka z tyłu. Przymus nieodporny nie istnieje, bo oskarżony dobrowolnie wstąpił do partyi. Wreszcie twierdzenie o stanie nieprzytomności umysłu jest nieuzasadnione, bo oskarżony przez dwie godziny czatował na swą ofiarę.

Sadowski, który wypiera się współudziału, był niejako instruktorem, który kierował wykonaniem wyroku partyi. Opowiadanie o dłużniku, na którego z Trudnowskim mieli czekać, jest tylko zmyśloną *ad hoc* bajką. Prócz tego Sadowski winien jest fałszywych zeznań i nakłaniania do fałszywych zeznań.

Wkońcu prokurator wezwał przysięgłych, aby salwowali prawo i sprawiedliwość.

Przewodniczący zaznaczył, że p. Rybakowa i jej zastępca dr. Szalaj nie zjawili się na dzisiejszej rozprawie wobec tego, że nie mieli dość czasu, aby zebrać dowody przeciw zeznaniom ostatnich świadków. Mimo to p. Rybakowa nie przestanie obstawać przy niewinności swego męża i bronić jej.

Zabrał głos obrońca dr. Marek. Zwrócił on uwagę sędziów przysięgłych, że są depozytaryuszami nietylko prawa, lecz także myśli polskiej. Pobudka czynu nie jest tu obojętną, bo decyduje o tem, czy oskarżony jest zbrodniarzem, czy też ofiarnikiem. Według kodeksu Trudnowski jest niewątpliwie zbrodniarzem, polskie sumienie tego jednak nie powie. Mowca ma dowody, że Rybak był także szpiegiem wojskowym.

Szczerość Trudnowskiego w przyznaniu się do czynu powinna ograniczyć akt oskarżenia tylko do niego, mimo to współsprawcą zrobiono także Sadowskiego, a to na podstawie zeznań tak dwuznacznego świadka, jak Stopa. Przelew krwi dla wielkiego celu nie sprzeciwia się ani ludzkiemu, ani Boskiemu prawu. Przysięgli powinni mieć poczucie sprawy narodowej i zważać na to, co powie o tem historya.

Po replikach prokuratora i obrońcy, udali się sędziowie przysięgli w południe na naradę.

Pierwsze pytanie główne zadane przysięgłym tyczy się morderstwa, spełnionego przez Trudnowskiego. Drugie: kwestyi, czy Trudnowski spełnił zbrodnię w stanie wykluczającym poczytalność.

Inne pytania tyczą się współwiny Sadowskiego.

Po końcowym wywodzie przewodniczącego przysięgli o godz. pół do 9 udali się na naradę. Po półgodzinnej naradzie ogłoszono następujący werdykt:

Na 1 pytanie główne co do St. Trudnowskiego w kierunku morderstwa odpowiedzieli przysięgli 7 głosami tak, 5 nie.

Wobec tego odpadło pytanie dodatkowe, czy Trudnowski w chwili popełnienia czynu, objętego pierwszem pytaniem, znajdował się w obłąkaniu zmysłów, w którem nie wiedział, co czyni.

2 pytanie główne co do Trudnowskiego w sprawie przekroczenia patentu o noszeniu broni: 7 głosów nie, 5 tak.

3 pytanie główne co do Sadowskiego o współudział w morderstwie: 12 głosów nie.

4. pytanie główne co do Sadowskiego w sprawie nakłaniania świadka Furmańczyka do fałszywych zeznań: 11 głosów nie, 1 tak;

5. pytanie główne co do Sadowskiego w sprawie przekroczenia patentu o noszeniu broni: 12 głosów nie.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych. Po ogłoszeniu wyniku odezwały się oklaski na sali i na galeryi. Sadowskiego wypuszczono z więzienia. Trudnowskiego zaś zatrzymano, bo co do niego prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

OSTATNIA POCZTA.

= Sejm węgierski rozpoczął wczoraj dyskusyę szczegółową nad budżetem.

= Niemieccy cesarstwo z ks. Wiktoryą Ludwiką — bawiący w Wenecyi — przypatrywali się wczoraj z pokładu „Hohenzollerna“ pochodowi jubileuszowemu. Cesarz Wilhelm kazał złożyć u pomnika Wiktora Emanuela wieniec wawrzynowy z szarfami o niemieckich barwach i napisem: „W piędziesięciolecie proklamowania niezawisłych Włoch Wilhelm II.“

= Włoski dziennik socyalistyczny *Avanti* donosi, że poseł socyalistyczny Bissolati wystosował do Giolittiego pismo, w którem oddając gorące słowa uznania programowi Giolittiego, oświadcza, że nie może przezwyciężyć swej naturalnej odrazy do tego wszystkiego, co łączy się zewnętrznie z urzędem ministra i prosi Giolittiego, aby nie obstawał przy żądaniu, by on, Bissolati, objął tekę.

Wszystkie dzienniki potwierdzają tę wiadomość. *Tribuna* donosi, iż Bissolati oświadczył, że absolutnie teki nie przyjmie, ale dodał, że ma zamiar wszystkiemi siłami popierać gabinet Giolittiego.

= Wedle informacyi z Petersburga donoszą: Guczkow oświadczył już oficyalnie, iż składa godność prezydenta Dumy.

= Z Madrytu donoszą: W silnie zapełnionej Izbie rozpoczęła się wczoraj dyskusya nad procesem Ferrera. Poseł socyalistyczny Sociano zaznaczył, że obrad nad tą sprawą oczekuje z naprężeniem cała Hiszpania i cała intelektualna Europa. Obrady te mają na celu żądać rewizyi procesu, którego ofiarą padł Ferrer.

= Ze strony chińskiej oficyalnie oświadczają, że odpowiedź Chin na ostatnią notę rossyjską zredagowana jest w tonie bardzo pojednawczym i pełnym ustępstw. W długiej odpowiedzi wyliczone przez rząd rossyjski punkty są przyjęte i usiłowana jest próba usprawiedliwienia pierwszej odpowiedzi Chin, która akceptowała już 6 punktów rossyjskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Po odroczeniu parlamentu.

Wiedeń, 28 marca Komisya parlamentarna Koła polskiego o godz. 11·30 zebrała się na naradę.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków, 28 marca. Odbyło się posiedzenie komitetu gospodarczego oraz komitetów sekcyjnych naukowych Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, celem omówienia ewentualnego urządzania Zjazdów lekarzy i przyrodników polskich nie w lecie, lecz w terminie jesiennym. W ciągu obrad wyszły na jaw trudności, na jakie natrafiałaby czynność organizacyi Zjazdów, gdyby miały one odbywać się w jesieni, w tej bowiem porze są ferye uniwersyteckie, wobec tego brak w mieście wielkiej części tych właśnie, którzy Zjazd urządzają. Wobec tego postanowiono, że stała delegacya Zjazdów rozpatrzy na przyszłość sprawę odbywania Zjazdów w innym, niż dotychczas terminie.

Tegoroczny Zjazd odbędzie się w lipcu od 18 do 22 włącznie. 18 lipca będzie uroczyste posiedzenie Tow. lekarskiego krak. dla uczczenia 50-lecia istnienia *Przeglądu Lekarskiego*, poczem odbędzie się zebranie towarzyskie w Grandhotelu.

D. 19 lipca nastąpi uroczyste otwarcie 11 Zjazdu i odczyt prof. Romera „O krajobrazie“. W dniach następnych odbywać się będą posiedzenia sekcyjne, a 22 lipca zamknięcie Zjazdu i odczyt dr. Święcickiego z Poznania p. t. „Estetyka w medycynie“. Potem odbędą się wycieczki balneologiczne, geologiczne i zjazd do salin wielickich. Program naukowy Zjazdu będzie niebawem ogłoszony.

Kraków, 28 marca. Dziś rozpoczęły się wybory do Rady m. z wielkiego handlu i przemysłu, oraz z gmin podmiejskich Krowodrzy i Nowej Wsi.

Kraków, 28 marca. Grono osób rozesłało odezwę w sprawie utworzenia drogą składek funduszu im. Maryana Sokołowskiego na doroczną nagrodę za najlepszą rzeźbę polską. Z chwilą, gdy fundusz osiągnie potrzebną kwotę, przekazany on będzie w zarząd Akademii Umiejętności. Tymczasem składki na ten cel przyjmuje Towarzystwo przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 28 marca. Prognoza na 29 marca 1911. W Galicyi wschodniej: Pięknie, ożywiony wiatr, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierny wiatr, ciepłota podnosi się, później opady.

Wiedeń, 28 marca. Komunikat o dzisiejszem posiedzeniu Związku niem. narodowego zaznacza, że związek wyraził niezadowolenie z powodu zachowania się Unii słowiańskiej, które doprowadziło do odroczenia i prawdopodobnie doprowadzi do rozwiązania Izby. Następnie omawiano bliskie wybory i oświadczono się za możliwie najrychlejszym terminem przeprowadzenia nowych wyborów.

Praga, 28 marca. Komitet stronnictwa młodoczeskiego uchwalił pochwalić postępowanie posłów czeskich, oraz postanowił wybrać komisyę wyborczą, która zajmie się pracą przedwyborczą do bliskich wyborów.

Budapeszt, 28 marba. Dziennik urzędowy ogłasza Najw. sankcyę ustawy o kontyngencie rekruta.

Berlin, 28 marca. Na posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu sekretarz stanu Kiderlen Wächter odpowiedział wczoraj na zapytanie, że o odstąpieniu od aktu w Algeciras niema mowy. Akt ten ma zapobiedz zajęciu Marokka przez jakiekolwiek mocarstwo. Sprawę wstępowania małoletnich do francuskiej legii cudzoziemskiej urząd spraw zagranicznych ma na oku. Francya oświadczyła, że przy rekrutowaniu legii postępować będzie tak, jak dawniej. Młodych ludzi poniżej 18 niema się przyjmować, a jeżeli to się już stanie, to na reklamacye będą wypuszczeni. Francya wyraźnie zapowiedziała, że w przyszłości badać będzie każdy wypadek, każdą reklamacyę.

Co do stosunków w Portugalii, to na zapytanie oświadczył sekretarz stanu, że sytuacya tam nie jest pomyślna. Niemcy mają tam trudności z powodu własności prywatnej niemieckich zakonnic i pewnego niemieckiego obywatela. Dotychczasowe przedstawienia pozostały bez wyniku, teraz urząd spraw zagranicznych rozważy, jakie dalsze środki należy stosować. Reprezentacya państwa spoczywa tam w dobrych rękach.

Wenecya, 28 marca. Niemieccy cesarstwo z córką odjechali do Korfu.

Paryż, 28 marca. Z Fezu donoszą, że sytuacya znowu jest niespokojna. Słychać, że musiano zdecydować się na polecenie Europejczykom, aby wyjechali. Wiele sklepów obrabowano.

Londyn, 28 marca. Podczas przedstawienia w teatrze kinematograficznym w Middlesborough (w hrabstwie Jork) skutkiem fałszywego alarmu, że się pali, powstała panika. 3 osoby zginęły, 13 zostało ciężko zranionych.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 28 marca. *(Tel. pr.)*. Biskup i duchowni maryawiccy wydali z powodu rozłamu wyjaśnienie dla swych współwyznawców, w którem powiadają, że przyczynę wypadków widzą w intrygach księży prawowiernych, którzy wybrali za swe narzędzie Maryę Cyklar.

Mińsk litewski, 28 marca. *(Tel. pr.)*. Ks. Harassimowicza z Klecha za działalność polonizacyjną zesłano na 3 lata do Archangielska.

Petersburg, 28 marca. *(Tel. pryw.)*. Komisya chełmska Dumy postanowiła pozostawić w obrębie Królestwa polskiego 15 gmin powiatu zamojskiego.

Petersburg, 28 marca. Dzienniki donoszą, że minister marynarki Wojewodzki podał się do dymisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 marca 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 844 —, Akcye Anglobanku 331·50, Akcye Unionbanku 633 50, Akcye Länderbanku 535·25, Akcye Bankvereinu 557·25, Akcye Bodencredit 1335 —, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 702 50. Akcye kolei państwowych 754 75, Akcye kolei Południowej 112 25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5125·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 841 —, Akcye Rima Muranyi 686·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2718·—, Akcye Fabryki broni 734·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 808 —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·50, Renta majowa 92 95, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·45, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·75, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·75, Losy tureckie 256 25, Marki 117·47, Rubel 253·87, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103 50, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 700·50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 92·50, Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie chwiejne i osłabione przy końcu chwiejne. Alpiny ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 marca 1911.

Hotel George'a.

PP. Eksc. O. Potiorek z Wiednia, Eksc. E. Leitner z Wiednia, S. Wasilewski z Markuszowej, K. Christiani z Przybyszówki, R. Czaykowski z Kamionki Lip., W. Wiktor z Woli, W. Małecki z Turad, dr. F. Kossmat z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. hr. K. Krasicki z Rossyi, M. Dobrzański z Rossyi, S. Skowroński z Kudryniec.

Hotel Francuski.

P. J. Komonda z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. hr. W. Grocholski z Rossyi, W. Tchórznicki z Nadyb.

Hotel Austria.

P. R. Kownacki z Czernicy.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 marca.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	705	—	712	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	548	—	558	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	—	92	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen. .	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	50	117	90

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 marca 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·60	96·80
kwiecień-październik	96·70	96·90

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	162·50	168·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	214·25	220·25
„ „ 1864 po 100 zł.	310·50	316·50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·50	316·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	444·50	446·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	115·--	115·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·85	94·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·30	94·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	107·25
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·80	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·55	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	93·65	94·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·55	111·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·75	91·95
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc. .	76·80	77·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	228·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	228·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . .	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·25	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	134·50	140·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254·65	257·65
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr. . .	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·50	94·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285·—	291·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. .	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·05	93·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare ..	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna . . .	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·45	98·45
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·80	98·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·25	104·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	35·—	39·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	85·75	91·75
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	74·—	80·—
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	40·50	46·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	331·—	332·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3965·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	667·50	668·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	855·75	856·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	755·--	758·—
Gal. banku hip. 200 zł.	699·—	702·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·25	537·25
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1933·—	1944·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	631·25	632·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·—	277·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	277·—	279·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5100·—	5130·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	561·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1138·—	1148·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	787·—	795·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	810·—	820·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	818·50	819·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2706·—	2718·—
Schodnicy 500 kor.	500·—	509·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	341·—	343·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. . .	230·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·10	240·35
Paryż za 100 franków	$94·92^1/_2$	$95·12^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	$117·42^1/_2$	$117·62^1/_2$
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·10
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02	19·04
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał . . .	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·60	94·80
Ruble	$2·53^1/_4$	$2·54^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1706/10 (3469 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Fränkla w Busku odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. lwh. 179 ks. gr. gminy Grabowa.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1623 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi 1082 kor,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E. 1632/10 (6) (3449 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 92 gm. Rabe wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z dnia 10 listopada 1910 E. 1632/10 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.795 kor., razem z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 9196 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 316/8 (3320 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Goldberga w Busku odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 relicytacya 3/8 części lwh. 200 ks. gr. gminy Busk.

Część tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 375 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 188 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 950/10 (7) (3431 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pawła Bereziuka odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności lwh. 1007 gminy Mikołajów celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 425 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z dnia 25 lutego 1911 E. 950/10 (6) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 5862/10 (3429 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie pow. Kasy oszczędności w Kałuszu odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godzinie 8·30 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 202, 718 i połowy realności obj. lwh. 710 ks. gr. gm. Pojło zobowiązanych Dmytra Didyka syna Kieryły i Rozalii Pawliszyn zam. Didyk własnych.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.200 kor., druga na 3300 kor., połowa trzeciej 350 kor.

Najniższa cena piewszej wynosi 7466 kor., drugiej 2200 kor., a trzeciej 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, 28 lutego 1911.

L. cz. E. 2608/10 (4) (3268 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Löbla Schnerla Anisfelda kupca prot. w Krakowie, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 430 gm. Chrzanów objętej, Hendel Grossowej własnej wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i komórki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 106.728 kor. 46 hal., przynależności zaś na 914 kor.

Najniższa cena wynosi 53.821 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 2 marca 1911.

L. VIII. 84/911 (3252 3—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dowozu ropy opałowej z dworca kolejowego w Bolechowie do zbiorników c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie w czasie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1912, wzgl. od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1913, wzgl. od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914, t. j. na okres jedno-, wzgl. dwu-, wzgl. trzechletni, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1911 r. w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego, licytacya publiczna za pomocą ofert pisemnych.

Roczna ilość mającej być przewiezionej ropy wynosi około 20.000 q.

Oddanie przedsiębiorstwa nastąpi według jednej z następujących trzech alternatyw:

1. przedsiębiorca ma dostarczyć li tylko koni z usługą do beczkowozów, będących własnością c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie i przewozić ropę z dworca w Bolechowie do c. k. saliny w Bolechowie albo

2. przedsiębiorca ma dostarczyć całych zaprzęgów t. j. koni z usługą, łącznie z beczkowozami i przewozić ropę z dworca kolejowego w Bolechowie do c. k. saliny w Bolechowie albo też

3. przedsiębiorca ma wykonać przewóz ropy własnymi zaprzęgami, we własnych beczkowozach z dworca kolejowego w Bolechowie do c. k. saliny w Bolechowie, łącznie z ogrzewaniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczeniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczeniem ropy z cystern kolejowych do swoich beczkowozów, tudzież spuszczaniem ropy z beczkowozów do zbiornika ziemnego na c. k. salinie w Bolechowie.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor., zawierające żądaną cenę za przewóz 1 q ropy według alternatywy 1, 2 lub 3 na okres jedno-, wzgl. dwu-, wzgl. trzechletni z załączeniem wadyum w wysokości 5 prc. od ceny oferty, wzgl. dowodu złożenia wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, zestawione na formularzu, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na przedsiębiorstwo dowozu ropy, wewnątrz wadyum . . . . .“ na ręce naczelnika wymienionego c. k. Zarządu najpóźniej do 8 kwietnia 1911 godz. 11 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione, komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi, o godz. 11·30 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacyą własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, w zwykłych godzinach urzędowych.

Warunków tych stronom się nie przesyła.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 21 marca 1911.

L. cz. E. X. 3238/10 (3) (2909 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Emilewicza w Podgórzu, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 44 w Krakowie przy ul. św. Jana l. 22 II. p. licytacya realności lwh. 146 ks. gr. gm. kat. Ludwinów objętej, Michała i Katarzyny Twardych po połowie własnej, a składającej się z parceli budowlanej lk. 117 w obszarze 106 m.² z parceli gruntowej lk. 36/9 — 290 m.² z domem drewnianym na podmurowaniu Nr. 94 oznaczonym o 4 stancyach z 3 piecami kuchennymi murowanymi i kuchnią z murowanym piecem kuchennym w sieni, strychem wyłożonym posadzką ceglaną, stajnią drewnianą i szopą. Budynki kryte papą.

Nieruchomość powyżej opisana wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6675 koron.

Najniższa cena wynosi 4450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Kraków, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 3006/10 (9) (3210 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gitli Schimmel, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya należących do Anny Zatorskiej i Jadwigi Kozłowskiej realności w Niewistce: a) lwh. 10, b) lwh. 16, c) lwh. 85, d) lwh. 113, e) lwh. 121, f) lwh. 156 o łącznym obszarze 5 morgów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: ad a) 336 kor. 50 hal., ad b) 529 kor., ad c) 3787 kor. 11 hal., ad d) 2305 kor., ad e) 455 kor. 12 hal., ad f) 525 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 224 kor. 33 hal., ad b) 352 kor. 66 hal., ad c) 2524 kor. 74 hal., ad d) 1536 kor. 66 hal., ad e) 303 kor. 42 hal., ad f) 350 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. E. 774/10 (7) (3385 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Goldy Neubauer w Stryju odbędzie się dnia 24 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya:

I. połowy realności lwh. 357 i

II. 1/4 części realności lwh. 358 gm. Czernica.

Realność lwh. 357 składa się z pb. 74 i pgr. 109, 322/1, 322/2, 324 1, 324/2, 825, 917/1, 917/2, 917/3, 917/4, zaś lwh. 358 z zgr. 1061/1, 1061/2, 1061/3, 1258/1, 1258/2 i 1259.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. na 2450 kor., zaś ad II. na 466 kor 67 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 1633 kor. 32 hal, ad II. 311 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Mikołajów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 723/10 (3145 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Michała i Aleksandry Wysockich w Busku przeciw Ignacemu Wysockiemu w Busku o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 1696 ks. gr. gminy Busk odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 1696 ks. gr. gminy Busk, składającej się z pb. l. 862 i parceli grunt. 5361 i 5366 bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1554 kor. 85 hal.

Cena szacunkowa stanowi cenę wywołania, a poniżej tej ceny przybicie targu nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. E. 1981/10 (3) (2716 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach zastąpionej przez dyrekcyę odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacya realności:

a) lwh. 1'3 gm. Serednica,

b) lwh. 238 gm. Serednica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami ad a) 6245 kor., ad b) na 1775 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4163 kor. 34 hal., ad b) 1183 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. E. 1722/10 (7) (3483 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leizera Krauthamera odbędzie się 28 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 300 ks. gr. gminy Jasień górny objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni i narzędzi gospodarskich.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.094 kor. 12 hal., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 13.662 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 12 marca 1911.

L. cz. E. 267/11 (4) (3387 1—3)

Zobowiązani Rubin Nusymowicz i tow. w Filipkowcach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie współwłaścicielki Diny Nagler w Filipkowcach, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej lwh. 148 Filipkowce z przynależytościami Rubina Nusymowicza w 20/40, a Diny Nagler Dawida i Nechemiego Nusymowiczów Schiffry Fuss i Jenty Krämer po w 4/40 częściach własnej.

Wartość szacunkowa i cena wywołania wynoszą 9000 kor.

Wierzycielom hipotecznie zabezpieczonym pozostaje zastrzeżonem ich prawo hipoteki bez względu na cenę uzyskaną przetargiem.

Warunki licytacyjne, które przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 15 marca 1911.

(3500 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,

ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 3 kwietnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 1 fonograf, różne dywany i meble domowe, oraz różne towary korzenne.

Piątek 7 kwietnia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 4 fortepiany, 1 maszyna do szycia a 1 do pisania, warstaty stolarskie, 2 kasy, obrazy olejne, dywany perskie oraz różne meble.

Sobota 8 kwietnia 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: ręczna maszyna do szycia i 1 nożna maszyna do szycia, 1 szewska maszyna do szycia oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 marca 1911.

L. cz. E 2771/10 (15) (2911 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 licytacya realności:

1. lwh. 596 gm. Nowy Sącz (kamienica jednopiątrowa z oficynami i stajniami),

2. lwh. 1390 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną i stodoła),

3. lwh. 1815 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną),

4. lwh. 1817 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną),

5. lwh. 1834 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną) i

6. lwh. 1816 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną).

Cena szacunkowa wynosi: ad 1. 89.650 kor., ad 2. 48.357 kor., ad 3. 14.100 kor., ad 4. 6000 kor., ad 5. 1641 kor., ad 6. 4550 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 44.815 kor., ad 2. 24 178 kor 50 hal., ad 3. 7050 kor.' ad 4. 3000 kor., ad 5. 820 kor. 50 hal., ad 6. 2275 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E 1215/10 (8) (3323)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Dukli odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności lwh. 95 1/4 części realności lwh. 187 ks. gr. gm. kat. Dukla objętej.

Nieruchomość wystawione na licytacyę, są ocenione na 25.050 kor.

Najniższa cena wynosi 12.525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 606,3 (74) (3381)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej filii c. k. uprzywilejowanego gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie przeciwko masie konkursowej Juliusza Przeworskiego zobowiązanej, zastąpionej przez zarządcę masy adw. dr Czesnaka w Krakowie pto 70.000 kor. z pn. i 30.000 kor. z pn. sprzedane będą dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. biura 10 w drodze publicznej licytacyi uprawnienia górnicze przysługujące masie konkursowej Juliusza Przeworskiego a mianowicie: a) w powiecie politycznym Chrzanów 73 wyłączności górniczych, w obszarach gmin: Tenczynek, Wola filipowska, Rudno, Dulowa i Krzeszowice, b) w powiecie politycznym Biała 12 wyłączności górniczych na obszarze gminy Mikuszowice i to razem jako jedna całość.

Na zgodny wniosek wierzycieli (§ 56 or egz.) postanawia się, że każdy z licytantów bez wyjątku, obowiązany będzie złożyć tytułem wadyum przy licytacyi kwotę 6000 koron (wyraźnie sześć tysięcy koron) w gotówce (pieniądzach) a nabywca licytacyjny obowiązanym będzie całą resztę ceny kupna złożyć do depozytu sądowego w dniach 14 po dniu licytacyi, również w gotówce (pieniądzach) pod rygorem z § 278 or. egz.

Cenę szacunkową ustala się na 60.000 koron.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 1/3 część ceny szacunkowej t. j. kwotę 20.000 koron.

Bliższe szczegóły co do tych wyłączności ogłoszono już w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 137 z dnia 19 czerwca 1910 i Nr. 252 z dnia 6 listopada 1910.

Operat oszacowania, mapy geologiczne i wyłącznościowe można przeglądać w tut. sądzie biuro Nr 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 1356/10 (4) (3266)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Palicy, rolnika w Woli sękowej, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/5 części realności obj. lwh. 69 ks. gr. gminy Wola sękowa ze znajdującym się na niej budynkiem i gruntu o obszarze 1247 sążni kwadr.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 660 kor.

Najniższa cena wynosi 440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz E. 3436/10 (13) (3337)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa, zastąpionego przez dr. Romana Krogulskiego, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 375 gminy Rozwadów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 21.045 kor.

Najniższa cena wynosi 12 013 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, 25 lutego 1911.

L. cz. E. 3/11 (8) (3286)

E d y k t.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 9 z rana licytacya realności lwh. 149 gm. Chorowice składającej się z 824 sążni gruntu.

Realność oceniona na 400 kor.
Cena wywołania 267 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 24 lutego 1911.

Konkursa.

L. 698/911 (3454 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy Kamionecki rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Witkowie nowym połączonym gościńcem murowanym ze stacyą kolejową w Radziechowie o 12 kilometrów od Witkowa oddaloną.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 1.400 kor. i ryczałt na objazdy o rocznych 800 kor., nadto zobowiązała się gmina Witków nowy wypłacać lekarzowi temu z funduszów gminnych od chwili objęcia posady przez przeciąg 3 lat po 600 kor. rocznie na najem pomieszkania.

Lekarz ten obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Witków nowy, Witków stary, Suszno, Wulka suszeńska, Płowe, Józefów, Ordów, Stryhanka i Dobrotwor. Ludność 10.775 dusz.

Oprócz wymaganej fizycznej zdatności, kompetenci wykazać się mają:

1. prawem obywatelstwa austryackiego,
2. dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. znajomością języków krajowych,
4. nieprzekroczonym wiekiem 40 lat życia,
5. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. odznaczać się nieskazitelnym charakterem.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Między kandydatami przy równych zresztą warunkach, pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania udokumentowane wnosić należy do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do 26 kwietnia 1911.

Z Wydziału powiatowego.
Kamionka str., dnia 18 marca 1911.
Prezes: Ujejski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 8/11 (2) (3197)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Tarnopolu na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 10 marca 1911 l. cz. Ss. 8/11 (1) na podstawie § 493 p. k. orzekł, że treść broszury pod napisem: „K. Orgejani: Kak i iz czeho rozwył sia rewolucyonnyj syndykalizm“ z roku 1909 zawiera znamiona zbrodni z § 58 b. c. 66 u. k. i występku z § 302 i 305 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwiona, cały nakład ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie zostaje wzbronionem

Tarnopol, dnia 18 marca 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 138/11 (1) (3294 3—3)

E d y k t.

Przeciw Feliksowi Urbańskiemu, Józefowi Zawadzkiemu, Janowi Swaryczewskiemu, Leonowi Laskowskiemu, Ludmili Krajewskiej, Katarzynie z Górskich Laskowskiej, Ksaweremu Urbańskiemu, Felicyanowi Laskowskiemu i Głównej agencyi Towarzystwa węg ubezp. od szkód ogniowych którzy z życia i miejsca pobytu są nieznani, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Annę z Zakrzewskich Danek pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 4000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 29 marca 1911 o godz. 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw powyżej wymienionych osób ustanawia się p. dr. Naftalego Leistynę adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 15 marca 1911.

(3249 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Dnia 11 marca 1911 wpisano na listę adwokatów dr. Jakóba Laufera z siedzibą we Lwowie.

Zamiar przesiedlenia zgłosili adwokaci: dr. Tadeusz Trzcieniecki z Wiśniowczyka i dr. Salomon Herz Brunstein z Mikuliniec obaj do Czortkowa, dr. Adolf Pohrille z Tarnopola i dr. Izak Izydor Kohl z Przemyślan obaj do Lwowa i dr. Adolf Segal ze Lwowa do Wiednia.

Adwokat dr. Fryc Kornfeld w Gwoździcu zmarł dnia 7 marca 1911, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Marka Natana Gewürza w Peczeniżynie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 11 marca 1911.

L. 547/11 (3298 2—3)

E d y k t.

W uzupełnieniu edyktu z 4 marca 1911 l. 477 ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 64, 65 i 66 wzywa c. k. Izba notaryalna we Lwowie również wszystkich tych, którzyby z tytułu urzędowania ś. p. Józefa Habera, jako byłego c. k notaryusza w Zabiu, na podstawie ustawowego prawa zastawu — jakie pretensye do jego kaucyi urzędowej sebie rościli, by takowe w terminie sześciomiesięcznym od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na odnośne pretensye zezwolenie dewinkulacyjne tej kaucyi wydanem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 22 marca 1911.

L. VIII. a. 433/6 (3501 1—3)

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu zbadania dopuszczalności przedłożonego przez gminę miasta Kołomyi projektu kanału ulgi do odprowadzania wielkich wód potoku „Czarnego“ do rzeki Prutu odbędzie się wodnoprawne dochodzenie wraz z rozprawą expropryacyjną w Kołomyi dnia 27 kwietnia 1911 i rozpocznie w powyższym dniu o godzinie 9 przed południem obejściem trasy projektowanego kanału.

Komisya zbierze się o wyznaczonej godzinie w Magistracie kołomyjskim.

Projekt i wykaz gruntów, które mają być obciążone służebnością względnie wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 82 ustawy wodnej z 14 marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 w Starostwie w Kołomyi począwszy od dnia 3 kwietnia 1911 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. Starostwa w Kołomyi lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Lwów, dnia 25 marca 1911.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

L. cz. C. III. 106/11 (3480)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Zawadzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Maryannę Zawada żonę Józefa pozew o 200 kor. i 10 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw swego kuranda ustanawia się p. dr. Ueberalla adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Zawadę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 21 marca 1911.

L. cz. C. IX. 218/11 (3343)

E d y k t.

Przeciw Ludwikowi Stonawskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Józefa Lieblicha pozew o 576 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w sali Nr. I. w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ludwika Stonawskiego ustanawia się p. dr. Aleksandra Pomianowskiego adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IX.
Lwów, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Cg. III. 79/11 (1) (3410)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Strzelbickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Iwana Hamera rolnika w Laszkach murowanych pozew o zapłatę kwoty 2.000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I audyencya na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Michała Strzelbickiego ustanawia się p. dr. Seweryna Goldberga adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Sambor, dnia 23 marca 1911.

L. cz. C. V. 113/11 (1) (3336)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Sołomce, rolnikowi ze Stratyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego O. V. w Rohatynie przez Iwana Romanowa i Iwana Parypę ze Stratyna pozew o zapłatę 414 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Sołomki ustanawia się p. dr. Józefa Weidmanna adw. w Rohatynie, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rohatyn, dnia 21 marca 1911.

L. cz. C. II. 113/11 (1) (3361)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jakóbowi Nowosielskiemu wniesiono do sądu powiatowego w Jaśle pozew o 500 koron

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1911 o godz 9 rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Gabryszewskiego adw. w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 15 marca 1911.

L. cz. C. I. 62/11 (1) (3338)

E d y k t.

Przeciw Michałowi, Władysławowi i Magdalenie Wojciechowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Franciszkę Szumińską w Czaharach Zbaraskich pozew o uznanie prawa własności do części pgr. lk. 3494 w Stryjówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 31 marca 1911 o godz. 10 rano w tut. sądzie, sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Michała, Władysława i Magdaleny Wojciechowskich ustanawia się p. dr. Stefana Bocheńskiego adw. w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 2687/08 (3472)

E d y k t.

W sprawie Joachima Guttmana kupca we Lwowie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Chodorowie przeciw firmie Herz & Co i gal. węgierskiemu Towarzystwu akcyjn. dla przemysłu drzewnego w Chodorowie o 3.000 kor. i 3.000 kor. zpn., mają być doręczone uchwały wszystkie, które dotychczas dla zobowiązanej firmy niedoręczone zostały.

Ponieważ niewiadomo gdzie właściciele zobowiązanej firmy przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Brilla w Chodorowie.

Tenże kurator zastępywać będzie właścicieli zobowiązanej firmy w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. C. III, 106/11 (1) (3340)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Kubiesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Józefa Wolnego z Leśnej pozew o 379 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 kwietnia 1911 o godz. 8 30 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Michała Kornickiego w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żywiec, dnia 22 marca 1911.

L. cz. C. II. 128/11 (3375)

E d y k t.

Przeciw Mykiecie Ryżak i Janowi Krysiuk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Mykietę Krysiuka pozew o uznanie prawa własności pg. 305/2 i 204/3 objętych lwh. 177 gm. kat. Jagielnica stara.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 kwietnia 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Kimelmana adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 20 marca 1911.

L. cz. C. II. 26/11 (1) (3479)

E d y k t.

Przeciw Mykiecie Kusznieryk synowi Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Iwana Kusznieryka syna Stefana z Iwania pustego pozew o własność pgr. 1175/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 11 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p adw. dr. Jana Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 3 marca 1911.

Spadki.

L. cz. A. 51/10 (8) (3394 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 8 sierpnia 1907 w Hnilicach zmarła Kseńka Rubacha niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, której ustawowymi spadkobiercami między innymi są Martocha Rubacha zam. Pronoziuk i Warwara Rubacha.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Martochy Rubacha zam. Pronoziuk i Warwary Rubachy nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Petrem Rubacha z Hnilic ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 8 marca 1911.

L. cz. A. IV. 381/6 (48) (2326 1—3)

Edykt.

Franciszka Biłozora nieznanego z miejsca pobytu zawiadamia się, że po jego ojcu ś. p. Andrzeju Biłozorze pertraktacyę spadkową ukończono i że dla niego przechowano gotówkę 625 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 5 listopada 1911.

L. cz. A 396/10 (10) (2174 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po zmarłej w dniu 9 września 1910 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Chanie Wolf rytualnie zamężnej Schulz w Majdanie, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w sądzie niżej podpisanym w dniu 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawo do spadku gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został prócz o tyle o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kolbuszowa, dnia 25 stycznia 1911.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. V. 672/11 (3) (3219)

Na wniosek Jana Klusika ze Starego Kosowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy redukcyjnej Towarzystwa Imienia „Gizeli“ we Lwowie Nr. 28.775 płatnej 1 marca 1918 Rozalii Klusik.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku i 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. T. 3/11 (2) (3347 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Krzeszowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych weksli:

1. weksla z daty Krzeszowice 5 maja 1909 na 700 kor. opiewającego, trzy miesiące od daty płatnego, akceptowanego przez Natana Wassnera, Mosesa Kopfa i Feigę Knap zamieszkałych w Radymnie, wystawionego i żyrowanego przez Mosesa Katza;

2. weksla z daty Krzeszowice 28 czerwca 1909 na 500 kor. opiewającego, za 4 miesiące od daty płatnego, akceptowanego przez Natana Wassnera i Feigę Knap zamieszkałych w Radymnie;

3. weksla z daty Krzeszowice 5 lipca 1909 na 800 kor. opiewającego, trzy miesiącego od daty płatnego, akceptowanego przez Mosesa Kopfa, Scheindel Kopf, Feigę Knap i Natana Wassnera zamieszkałych w Radymnie, a wystawionego i żyrowanego przez Mosesa Katza.

Wszystkie powyższe weksle były płatne w Radymnie.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami i złożył powyższe weksle w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia tego edyktu weksle te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 14 marca 1911.

L. cz. T. 107/10 (5) (2819 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Józefa Nikorowicza, właściciela dóbr w Ulwówku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych a do wylosowania przeznaczonych akcyj c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie i należących do nich kuponów, a mianowicie: 1. Nr. 38.993 2. Nr. 38.994, 3. Nr. 38.995, 4. Nr. 38.996, 5. Nr. 38.997, 6. Nr. 38.998, z których to akcyj każda opiewa na 400 kor. kupony zaś płatne są każdego 1 stycznia i 1 lipca począwszy od 1 stycznia 1910, a nadto arkuszów kuponowych od takichże akcyj Nr. 38.991 i 38.992, których to kuponów pierwsze były płatne również 1 stycznia 1910.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie wymienione akcye i arkusze kuponowe po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w razie wcześniejszego wylosowania akcyi po upływie jednego roku po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął, od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro wymienione powyżej papiery wartościowe przez wylosowane do wypłaty przeznaczone zostaną, winien wnioskodawca o tem Sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. T. 21/11 (2) (3304 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana i Anny Juniusów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Banku parcelacyjnego we Lwowie Nr. 1751 opiewającej na imiona „Jana i Anny Juniusów“, płatnej za okazaniem, na 5000 kor. kapitału, prócz procentów wedle stanu rachunkowego z 29 listopada 1909 z uwagą, że wkładka ta podjętą być może przez jedną z wyżej wymienionych osób po przedłożeniu listu współwłaściciela wkładki, stwierdzającego, że na wypłatę całej wkładki się zgadza.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. T. IV. 3/11 (1) (3409 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Tomasz Obrzut syn Klary, rolnik, głuchoniemy, z Białej niżnej wedle zeznania świadków miał przed 50 laty wydalić się z gminy i odtąd wieści o sobie nie daje.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, ust. c. przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Święsowej z Biały niżniej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Michałowi Huzie, c. k. not. w Grybowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Tomasza Obrzuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1912 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. Nc. VII. 20/9 (2) (2983 1—3)

Ogłoszenie.

W tutejszym sądzie postawili Chaim Hauser i Brucha Lamowa z Tarnobrzega wniosek o wdrożenie po myśli §§ 118 i 119 postępowania amortyzacyjnego, odnośnie do wierzytelności w kwocie 1500 złotych polskich wpisanej na rzecz Wojciecha Krucińskiego w stanie biernym realności lwh. 290 gm. kat. Tarnobrzeg objętej, wnioskodawców własnej.

Ze względu na to, że od zaintabulowania tejże wierzytelności upłynął czasokres najmniej 50 lat, dalej ze względu na to, że Wojciech Kruciński ani jego dziedzice lub następcy ani z życia, ani z pobytu nie są znani, wreszcie ze względu na to, że według twierdzenia wnioskodawców w przeciągu czasu przeszło 50 cio letniego nikt o zapłatę tejże sumy ani procentów się nie upominał, ani ich nie pobierał, wdraża się zawnioskowane postępowanie amortyzacyjne i wzywa się uprawnionego Wojciecha Krucińskiego względnie jego dziedziców lub następców, by najdalej do 31 marca 1911 roszczenia swe do powyższej wierzytelności w tutejszym sądzie zgłosili i zarazem się ich ostrzega, że po bezskutecznym upływie tego czasu, na żądanie wnioskodawców, wierzytelność wymieniona zostanie uznaną za zgasłą i z realności lwh. 290 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej wykreśloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnobrzeg, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. T. 5/11 (1) (3164 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Zakładu kredytowego w Sieniawie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych weksli:

1. weksla z daty Sieniawa 28 stycznia 1911 na 1200 kor. i na zlecenie Zakładu kredytowego w Sieniawie opiewającego, dnia 28 kwietnia 1911 w Jarosławiu płatnego, przez Cecylię Michalską i Franciszka Michalskiego akceptowanego, rzekomo na Zakład kredytowy w Sieniawie żyrowanego;

2. weksla z daty Sieniawa 24 stycznia 1911, dnia 24 kwietnia 1911 w Jarosławiu płatnego, na 600 kor. i na zlecenie Zakładu kredytowego w Sieniawie opiewającego. przez Jakóba Schmidta, Schame Schmidt, Feliksa Iwanowskiego i Helenę Iwanowską akceptowanego, a przez Zakład kredytowy w Sieniawie wystawionego;

3. weksla z daty Sieniawa 25 stycznia 1911 na 300 kor. na własne zlecenie opiewającego, dnia 1 maja 1911 w Jarosławiu płatnego, przez Zakład kredytowy w Sieniawie wystawionego a przez Eliasza Sandbanka i Markusa Sandbanka akceptowanego;

4. weksla z daty Sieniawa 8 stycznia 1911 na 3000 kor. i na własne zlecenie opiewającego, dnia 15 kwietnia 1911 w Jarosławiu płatnego, przez Józefa Łysakowskiego wystawionego, a przez Ludwika Łysakowskiego akceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami i przedłożył powyższe weksle tut. sądowi w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z nich licząc, że bezskutecznym upływie tego terminu weksle powyższe uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 6 marca 1911.

L. cz. T. IV. 2/11 (3) (2962 1—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Rachmiela Samuela 2 im. Leimanna.

Rachmiel Samuel 2 im. Leimann, syn Szymona i Chawy, lat 37, miał umrzeć we wrześniu 1873 w Przecławiu w czasie grasującej cholery, rodzina jednak jego nie doniosła o śmierci urzędowi metrykalnemu w Radomyślu wielkim i dlatego w księgach metrykalnych data śmierci nie jest wpisana.

Fakt śmierci stwierdzają świadkowie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Rachmiel Samuel 2 im. Leinmann poniósł śmierć, przeto na prośbę Menaschego Bluta kupca w Przecławiu wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora adwokata dr. Emila Psarskiego aż do dnia 1 lipca 1911 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 lutego 1911.

L. cz. T. 1/11 (2) (3407 1—3)

Edykt.

Na wniosek Malci Brunnenberg, prywatyzującej w Kołomyi przy ulicy Szpitalnej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo podczas pożaru dnia 6 sierpnia 1910 w Kołomyi zaginionej książeczki wkładkowej oszczędności Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi Nr. 1717 na kwotę 2328 kor. 58 hal. opiewającej, na imię wnioskodawczyni wystawionej z zastrzeżeniem wypłaty do rąk własnych wkładającej.

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby takową zgłosił i tutejszemu sądowi w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu powyższa książeczka wkładkowa za amortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. T. 26/10 (2) (3359 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem uznania Katarzyny Mul vel Mułyk w Sokołowej woli za zmarłą, wzywa Katarzynę Mul vel Mulik w dniu 1 grudnia 1843 we wsi Sokołowej woli pod Nd. 35 z rodziców Jana i Anny Chrustawków urodzoną, która miała się wydalić ze wsi Sokołowej woli około roku 1873 na robotę pod Przemyśl, oraz każdego ktoby o jej życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu do tut sądu albo też ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Drobko, wójtowi w Sokołowej woli dał o niej wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego na ponowne żądanie Hanuski Szymowskiej nieobecna za zmarłą uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 23/11 (1) (3192 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. dr. Pawła Drexlera, zawiadowcy Pierwszej lwowskiej fabryki drożdży prasowanych i spirytusu w Zamarstynowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych trzech weksli z daty Lwów, dnia 23 stycznia 1911 płatnych 23 maja 1911, akceptowanych przez Michała Dudykiewicza, zaopatrzonych w charakterze wystawcy pieczątką firmy: „Pierwsza lwowska fabryka drożdży prasowanych i spirytusu, spółka z ogr. odpowiedzialnością“ i podpisem jej zawiadowcy „Drexler“ z których to weksli dwa opiewały na kwoty po 2000 kor., jeden zaś na 1000 kor.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od dnia płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasekresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. T. 2/11 (1) (3305 1—3)

Edykt.

Na wniosek Józefa Ścisłowicza, ojca małoletniego Audrzeja Ścisłowicza w Nowym Targu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego „Jedność“ w Brzeżanach Nr. 343 na 2846 kor. 52 hal. opiewającej na nazwisko małoletniego Andrzeja Ścisłowicza.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu sześciu miesięcy, który to czasokres biedz zaczyna z dniem ogłoszenia tegoż edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, przedłożył tut. sądowi tę książeczkę, bo po bezskutecznym upływie tego okresu, książeczka ta uznaną będzie za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Nc. III. 419/11 (1) (2920 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maksymiliana Lamberta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Towarzystwa im. Gizeli z dnia 14 października 1907.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. T. 7/11 (1) (2896 1—3)

Edykt.

Na żądanie p. Wandy Gajewskiej ze Skawiny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej jej rzekomo książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sanoka Nr. 1484 na kwotę 12.000 kor. opiewającej.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośną książeczkę posiadał, aby takobą w sądzie tutejszym w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileże po bezskutecznym uływie tego terminu edyktalnego książeczka ta po myśli dekretu nadwornego z 26 września 1844 l. 29.304 (Z. u. s. 832) za bezwartościową i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. Ns. II. 308/11 (2739 1—3)

Edykt.

Na żądanie Wojciecha Ochmana z Bestwinki wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do wierzytelności w kwocie 48 złr. w. a. na rzecz masy spadkowej Tomasza i Salomei Łukawiczów z Kaniowa w stanie biernym realności lwh. 97 ks. gr. gm. Bestwinka na podstawie skryptu dłużnego z dnia 11 lipca 1827 zaintabulowanej.

Osoby, które mają roszczenia co do powyższej wierzytelności wzywa się do zgłoszenia tychże do dnia 1 kwietnia 1912, gdyż w przeciwnym razie uzna się powyższą wierzytelność za umorzoną i wykreśli się z księgi gruntowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biała, dnia 27 stycznia 1911.

Ч. сп. Т. 17/11 (2) (2729 1—3)

Амортизация.

На внесенє сьвящ. Алексея Шараневича прих. в Гнильчу, п Горожанка, суд. пов. Подгайцї, вводить ся поступованє амортизацийне що до слїдуючої імовірно внескодателеви загинувшої книжочки вкладкової Товариства взаїмного кредиту „Днїстер“ у Львові ч. 6032 опіваючої на суму з одсотками по день 31 грудня 1910 на 5367 кор. і на імя „Алексий Шараневич“.

Держителя повисшої книжочки взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу року 6 місяців від остатного оголошеня едикту в ґазетї урядовій, бо в противнім разї по уплыві того речинця будуть узнані за неважні.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, дня 16 лютого 1911.

L. cz. T. IV. 7/10 (6) (2730 1—3)

Obwieszczenie.

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jacentego Muronia syna Jana i Katarzyny z Dembiczaków Muroniów, urodzonego w dniu 17 sierpnia 1857 w Rogach pod Nr. 13.

Katarzyna Uliaszowa słuchana pod przysięgą zeznała, że Jacenty Muroń przed dwudziestu kilku laty wyjechał do Ameryki a po raz ostatni pisał przed około 12 laty, zaś Józef Szyszlak i Aleksander Stojak słuchani pod przysięgą zeznali, że Jacenty Muroń umarł w Ameryce w miejscowości Dunning Illinois w roku 1898.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jacenty Muroń umarł przeto na prośbę Katarzyny z Muroniów Uliaszowej wydaje się ogólne wezwanie. aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Teodora Sienkiewicza, adw. kraj. w Jaśle, aż do dnia 30 czerwca 1911 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu sąd załatwi statecznie wniosek Katarzyny Uliaszowej o uznanie Jacentego Muronia za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. T. 9/10 (2) (2688 1—3)

Amortyzacya.

Na żądanie Salamona Wachtel oficyalisty prywatnego w Kaczanówce wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi rzekomo zgubionej karty zastawniczej Nr. 46155 wydanej przez Filię c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu z dnia 19 maja 1909 na 110 kor. na złoty damski zegarek i złoty długi damski łańcuszek z tem, że na zegarku jest uwidoczniony napis „Bronisława Wachtel".

Posiadacza tej karty zastawniczej wzywa się, aby w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu praw swoich dochodził, w przeciwnym razie karta ta będzie uznana za pozbawioną skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Nc. II. 307/11 (2738 1—3)

Edykt.

Na żądanie Wojciecha Ochmanna z Bestwinki wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do wierzytelności w kwocie 180 złr. w. a. na rzecz spadkobierców Stanisława Kwieciński ego w stanie biernym połowy realności lwh. 97 ks. gr. gm. Bestwinka na podstawie ugody z 10 kwietnia 1818 zaintabulowanej.

Osoby, które mają roszczenia co do powyższej wierzytelności, wzywa się do zgłoszenia tychże do dnia 1 kwietnia 1912, gdyż w przeciwnym razie uzna się tę wierzytelność za umorzoną i wykreśli się z księgi gruntowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biała, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. T. 1/1 (1) (3260 1—3)

Edykt.

Michał Krystyanpoler z Podberezca wniósł, że mu zaginęły dwa weksle, a to:

1. z daty Założce 27 października 1910 na kwotę 1800 kor., opiewający w dniu 1 marca 1911 płatny, podpisany przez Mykietę Feśków, Pilipa Karego i Franciszka Mazar z Panasówki, jako akceptantów;

2. bez daty, akceptowany przez Józefa Aseelrada z Załoziec.

Obecnego posiadacza względnie posiadaczy powyżej oznaczonych weksli wzywa się niniejszem, by takowe do dni 45 od czasu ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż inaczej po upływie tego czasokresu, weksle te za amortyzowane czyli za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. T. VI. 10/11 (2) (2683 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Walterowej zastąpionej przez dr. Kazimierza Czarnika, adwokata we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego kwitu depozytowego Nr. 462 wystawionego dnia 14 marca 1903 ś. p. Karolowi Walterowi przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na poliecę ubezpieczenia życiowego Nr. 77.415 na kwotę 3000 koron opiewającą.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. Nc. IV. 7/11 (1) (2719 1—3)

Edykt.

W stanie biernym połowy realności objętej lwh. 348 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto wpisane jest na podstawie kontraktu darowizny z daty Zaleszczyki 27 czerwca 1841 prawo zastawu dla jednej czwartej części ze sumy 8560 złotych polskich na rzecz Jenty Preminger.

Wzywa się tedy Jentę Preminger względnie jej spadkobierców lub prawonabywców, by najdalej do 1 kwietnia 1912 roszczenia swe względem tej wierzytelności zgłosili, gdyż w przeciwnym razie amortyzacya tej wierzytelności i jej wykreślenie dozwolone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 12/11 (1) (2684 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniego Wechslera, c. k. star. oficyała pocztowego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków dnia 25 sierpnia 1906 L. 754 wystawionego na dowód zdeponowania polic Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 36.615 i 77.729.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. T. 3/11 (1) (3072 1—3)

Edykt.

Leon Zuckermann, magister farmacyi we Lwowie przez adw. dr. J. Sandauera we Lwowie podał, że mu w jesieni 1910 zaginął przesłany przez dr. Jonasa Lewina pocztą z Brodów do Lwowa weksel następującej treści: „Brody den 12 Juni 1910 . . . . Für K. 200. Am 16 ten Juni 1910 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Kronen zweihundert — den Wert erhalten und stellen auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Sigmund Basseches, Beamte der Bezirkskrankenkasse in Brody. Leon Zuckermann mp. angenommen Sigmund Basseches mp.

Obecnego posiadacza powyższego weksla wzywa się niniejszem, by weksel ten do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ten za amortyzowany, czyli za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 29 stycznia 1911.

L. cz. T. IV. 11/10 (3) (3011 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Balikiewiczowej w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych 2 książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Tarnowa a to: Nr. 99.589 na kwotę 8.290 kor. 69 hal. opiewającej i na imię Anny Bialikiewicz wystawionej, oraz Nr. 102.431 na kwotę 14.642 kor. 88 hal. opiewającej i na imię Maryi Bialikiewicz wystawionej.

Posiadaczy powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w 6 miesiącach, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Ze względu zaś na to, że właścicielka książeczki Nr. 102.431 Marya Bialikiewicz jest małoletnią, doręczą się jedno wygotowanie tej uchwały c. k. sądowi powiatowemu w Tarnowie, jako pupilarnemu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. T. 50/10 (9) (2682 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle treści podania z dnia 29 maja 1910 T. 50/10 (15) potwierdzonego zeznaniami Agnieszki z Gwizdałów Kadłubickiej i Józefa Kadłubickiego (syna).

Józef Kadłubicki syn Józefa i Julii z Curzydłów urodzony w Andrychowie dnia 16 lutego 1850, a poślubiwszy w dniu 1 czerwca 1874 Franciszkę z Gwizdałów, opuścił był w roku 1878 gminę Trzebinię i udał się rzekomo do Ostrawy. Od tego czasu przez cały okres 32 lat nie dał Józef Kadłubicki żadnej o sobie wiadomości i wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Józefa Kadłubickiego (syna) postępowanie celem uznania zaginionego Józefa Kadłubickiego (starszego) za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Karolowi Smoleniowi adwokatowi w Chrzanowie wiadomości o powyż wymienionym.

Zaginionego Józefa Kadłubickiego syna Józefa i Julii z Curzydłów wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1912 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.
Kraków, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. T. IV. 1/11 (3) (2732 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mariem Hochbergerowej jako dziedziczki ś. p. Mozesa Chaima Hochbergera vel. Wachsmana wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa eskontowego w Nowym Sączu Nr. 340 opiewającej na 1008 kor., a wystawionej na imię Chaima Wachsmana.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. T. 59/10 (7) (2952 1—3)

Edykt.

Na wniosek p. Jana Kobyłeckiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 8954 opiewającej na kwotę 60 kor. a wystawionej na imię Jana Kobyłeckiego.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. T. VI. 9/11 (2) (2681 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Gromczyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 271.874 na imię Jana Gromczyńskiego wystawionej, przedstawiającej według salda z dnia 1 stycznia 1911 wartość 517 kor. 12 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy. w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. T. 126/10 (2) (2959 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Michała Kristianopollera właściciela dóbr w Podberezcu, poczta Założce, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego egzemplarza B., kwitu depozytowego wydanego przez c. k uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny do Nr. 311/II z daty Lwów 22 marca 1909.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 lutego 1911.

G. Z. II. T. 4/11 (1) (2868 1—3)

Edikt.

Auf Ansuchen des Herrn Hersch Weissglas, Grossgrundbesitzers in Zastawna, wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen, von Isak Herer in Lużan akzeptirten Mendel Jekeles in Dubou'z ausgestellten und girirten Wechsels über 8000 Kronen, zahlbar am 1 September 1911 eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen, vom ersten Tage nach der Verfallszeit gerechnet, dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt werden würde.

K. k. Landes als Handelsgericht
Abteilung II.
Czernowitz, am 8 März 1911.

L. cz. T. 9/10 (3) (3009 1—3)

Edykt.

Wzywa się nieobecnego Fecia Szula z Wołtuszowy lat 37 liczącego oraz każdego, ktoby o jego życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" dał tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Wasylowi Raczyńskiemu wójtowi w Wołtuszowej, o nim wiadomość, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tego terminu nieobecny Fecio Szul za zmarłego uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 30 kwietnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 43 Rg. A. 12 (2261 1—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A wykreślono z powodu expiracyi.

Siedziba firmy: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi Arona Seidena w Ropczycach.

Dzień wpisu: 11 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Firm. 75 Stow. I. 88 (2155)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank rolniczy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Prokura zgasła: dr. Jana Ruckera.

Data wpisu: 6 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 5 lutego 1911.

L. cz. Firm. 726/10 a. I. 44 (2107)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: „Inż. Piotr Miączyński i Sp.", po niemiecku: „Ing. Piotr Miączyński & Co".

Wystąpili: jawny spólnik Piotr Miączyński, skutkiem czego spółka została rozwiązana.

Odtąd właścicielem sam jawny spólnik Oskar Wohl.

Dzień wpisu: 3 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Sambor, dnia 14 stycznia 1911.

L cz. Firm. 1991 Rg. A. I. 256 (1856)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A;

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Inż. O. Piotrowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: instalacya elektrycznej siły i światła, oraz sprzedaż artykułów elektro-technicznych i lamp.

Właściciel: Oskar Piotrowski, inżynier we Lwowie.

Dzień wpisu: 29 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 29 listopada 1910.

G. Z. Firm. 20 Rg. A. I. 268 (1858)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register Abth. A.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Fabryka materyałów izolacyjnych Bracia Wurm i inż H. Pohoryles", „Isoliermittel-Fabrik Brüder Wurm und Ing. H. Pohoryles".

Gesellschaftsform: offene Handelsgesellschaft seit 1 Jänner 1911.

Persönlich haftender Gesellschafter: die Firma „Brüder Wurm in Prag-Bubnec" u. Heinrich Siegfried Pohoryles, Ingenieur in Lemberg.

Vertretungsbefugt: beide Gesellschafter kumulativ.

Firmazeichnung: unter dem Firmawortlaute die Fertigung beider Gesellschafter.

Datum der Eintragung: 13 Jänner 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 12 Jänner 1911.

L. cz. Firm. 2171 Rg. B. 8 (2445)
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru Oddział B wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Ustredni banka Ceskych sporitelen filia we Lwowie.

Zakład filialny istniejącego w Pradze pod firmą Ustredni banka Ceskych sporitelen zakładu głównego.

Prokurę udzielono: Frantiskowi Fabianowi.

Dzień wpisu: 14 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 36 Rg. A. I. 274 (2451)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: M. Błażej i Ska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: krawiectwo.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Michał Błażej i Wiktor Błażej.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy obu spólników.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 264/10 Spół. B. 61 (2512)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Mikołajów.

Brzmienie firmy: Winnitz i Krieger, wypas i handel bydłem w Radeliczu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wypas bydła na zadzierżawionych pastwiskach w Radeliczu i handel bydłem.

Skutkiem zwinięcia przemysłu przestała istnieć

Data wpisu: 27 września 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 24 września 1910.

L. cz. Firm. 45 Stow. II. 790 (2733)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Powszechny Zakład kredytowy w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1 Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Emil Funkelstern, Jakób Geldwert, Eisig Safier i Eliasz Baron.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Heimann ajent handlowy w Tarnowie; ponownie: Zygmunt Strohbinger, Leiser Kornmehl: Benzion Safier i Jakób Lichtblau.

Data wpisu: 18 lutego 1911.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. Firm. 56/11 Oddz. A. (2215)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Budy przeworskie.

Brzmienie firmy: Ignacy Danielewicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya w Budach przeworskich.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 153/11 Rg. A. 63 (2468)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Podwołoczyska.

Brzmienie firmy: Apteka pod „Nadzieją“ I. Weinbera w Podwołoczyskach.

Właściciel: Jozua Weinber aptekarz w Podwołoczyskach.

Dzień wpisu: 14 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Firm. 68/11 Stow. III. 106 (2504)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo domów ludowych w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Nowy Sącz, 2 sierpnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom dogodnych mieszkań i lokalów i zakupowanie nieruchomości.

Czas trwania: nie ograniczony.

Dyrekcya: 3 dyrektorów i 3 zastępców wybieranych przez Radę nadzorczą z członków stowarzyszenia na 3 lata. Pierwsza dyrekcya: Ryszard Mędlarski, blacharz, Adam Chojnicki, ślusarz, Melchior Michalik, stolarz, dyrektorowie, Józef Bandurski, Piotr Dobrowolski, Leopold Wójcik, robotnicy warstatowi, wszyscy w Nowym Sączu zastępcy.

Podpis firmy: pod pieczęcią podpis dwóch członków Dyrekcyi.

Ogłoszenia: w jednym z dzienników krakowskich.

Udziały członków: udział wynosi 6 kor. jeden członek może mieć najwyżej 20 udziałów.

Odpowiedzialność: oprócz udziału do jednokrotnej wysokości tegoż.

Data wpisu: 4 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Firm. 105/11 Rj. A. I. 94 (2400)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Parowa fabryka wyrobów stolarskich i parkietów Michała Bystrzyckiego w Przemyślu.

Właściciel: Michał Bystrzycki.

Data wpisu: 23 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 27 lutego 1911.

L. cz. Firm. 194/11 Rej. A. I. 30 (2366)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Bracia Nagel, skład i handel drzewa w Przemyślu.

Z powyższej jawnej spółki handlowej wystąpił: jawny spólnik Salomon Nagel, wskutek czego obecni posiadacze i upoważnieni do zastępstwa firmy „Bracia Nagel skład drzewa w Przemyślu“, są: Abraham Nagel i Mechel Nagel, jako jawni spólnicy.

Data wpisu: 20 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 18 lutego 1911.

L. cz. Firm. 672/10 Rej. A. I. 82 (2365)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Bolanowice.

Brzmienie firmy: Ozyasz Trau, handel drzewa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb drzewostanu znajdującego się w lesie w Bolanowicach.

Właściciel: Ozyasz Trau, kupiec w Samborze

Data wpisu: 7 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 5 listopada 1910.

L. cz. Firm 163/11 Rj A. I. 98 (2565)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Emanuel Holuscha, przedsiębiorca budowy (Bauunternehmer).

Właściciel: Emanuel Holuscha.

Data wpisu: 20 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, 1 marca 1911.

L. cz. Firm. 1996 Rg. A. I 57 (2450)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów

Brzmienie firmy: H. Steinberg i Ska.

Przedmiotem przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych i obuwia.

Skutkiem rozwiązania spółki i zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 29 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 29 listopada 1910.

L. cz. Firm. 2067 Rg. A. I. 261 (2448)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Julian Zgórski i Ska. przedsiębiorstwo dorożek automobilowych we Lwowie.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 2 grudnia 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Julian Kotwicz Zgórski, właściciel realności we Lwowie i Dr. Zygmunt Hofmokl, adwokat we Wiedniu.

Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy spólnik samodzielnie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis któregokolwiekbądź spólnika.

Dzień wpisu: 25 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1822 Rg A. I. 248 (2446)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: J. Morecki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa cegielni.

Dzień wpisu: 21 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1942 Rg. C. 71 (2447)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Związek wschodnio galicyjskich wapienników, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Prokurę udzielono: Aleksandrowi Elsterowi.

Dzień wpisu: 30 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. Firm. 34/11 (2398)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego, Oddział A.:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Neuman Krasucki, handel zbożem w Kołomyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem.

Dzień wpisu: 30 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 30 stycznia 1911.

G. Z. Firm. 2 Rg. B. 1 (2452)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Handels und Transport Aktiengesellschaft.

Zweigniederlassung: der unter der Firma gleichen Namens in Sarajevo bestehenden Hauptniederlassung.

Der Repraesentant Wilhel Sachsel gelöscht.

Datum der Eintragung: 13 Jänner 1911.

K. k. Landes als Handels-Gericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 12 Jänner 1911.

L. cz. Firm. 2174 Stow. IV. 170 (2257)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tartaków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Tartakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 15 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom na umiarkowany procent pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się: z 3 dyrektorów wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 12 lat. Wybrani zostali dyrektorami: Jakób Mozes Schwarz, Abraham Thumin i Izak Wolf Auster kupcy w Tartakowie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 członków dyrekcyi.

Ogłoszenia zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Udział członka: wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do 4 krotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 5 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 224/10 Rg. A. 22 (1797)
Wpisano do rejestru handlowego A. dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Baligród.

Brzmienie firmy: Jakob Schreiber handel bydłem w Baligrodzie.

Właściciel: Jakób Schreiber.

Data wpisu: 30 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 19 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 220/10 Rg. A. 25 (1798)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego A. dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Harta.

Brzmienie firmy: Gospodarcza gorzelnia w Harcie.

Właściciel: Zdzisław Skrzyński.

Dzień wpisu: Sanok 15 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1990 Rg. A. I 167 (1855)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: K. Frydman i M. Kluk.

Przedmiot przedsiębiorstwa: magazyn sukien męzkich — skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 6 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 53/11 Sp. II. 49—50 (1790)
W rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie — Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, wpisano, że na walnem zgromadzeniu dnia 10 listopada 1910 odbytem, w miejsce zmarłego Walentego Polniaszka wybrano dyrektorem Wincentego Smiałowskiego właściciela dóbr w Chodorowej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Firm. 73 Stow. IV. 170 (2156)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Kasa mieszczańska we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 16 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim konwersyi wyżprocentowych długów realnych na niżej oprocentowane za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 6 lat dyrektorami zostali wybrani dr. Bernard Wittlin adwokat i Wilhelm Goldhamer bankier, obaj we Lwowie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy obu dyrektorów, albo podpis jednego z nich łącznie z podpisem prokurzysty.

Ogłoszenia: w czasopiśmie „Samopomoc“, albo w „Gazecie Lwowskiej“.

Udział członka: wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do dwukrotnej wysokości udziałów.

Data wpisu: 30 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 377/10 Oddz. A. I. 53 (2056)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Podhajce.

Brzmienie firmy: Wolf Brück i spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podawanie potraw, wyszynk piwa, wina i moszczu, wyszynk i drobna sprzedaż palonych napojów wyskokowych.

Noszący firmę: Spółka jawna handlowa.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 26 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 2 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 63/11 Stow. I. 479 (2829)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podkamień koło Brodów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe „Nadzieja“ w Podkamieniu koło Brodów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Walne Zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 22 stycznia 1911, uchwaliło zmianę § 4 dotychczasowego statutu o tyle, że zamiast jak dotychczas dwóch będzie wybierany tylko jeden zastępca dyrektora.

Data wpisu: 14 lutego 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. Firm. 2139 Sp. III. 267 (1848)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Architekci J. Sosnowski i A. Zacharlewicz, przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych we Lwowie.

Zmiana firmy: J. Sosnowski i A Zachariewicz.

Prokurę udzielono: Hipolitowi Wagnerowi i Ferdynandowi Strońskiemu, a to każdemu z nich z osobna.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis któregokolwiek spólnika albo podpis jednego z prokurzystów, prokurzyści podpisują z dodatkiem wskazującym prokurę.

Dzień wpisu: 5 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy.
Oddział IV.
Lwów, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 112/11 Stow. I. 28 (1952)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie, centralny organ handlowy Towarzystw, Kółek i Spółek rolniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Mieczysław Kwaśniewski dyrektorem, zaś Mieczysław Drochocki, zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 25 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 33/11 Poj. I. 287 (2312)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Krzesławice, powiat Kraków.

Brzmienie firmy: „Młyn parowy w Krzesławicach J. K. Kirchmajer“, w niemieckim języku „Krzesławicer Dampfmülle J K. Kirchmajer“.

Skutkiem śmierci właściciela przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 19 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 838/10 Spół. II. 630 (2313)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: S Armółowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maraki.

Skutkiem rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 19 lipca 1910.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 26 poj. I. 434 (1862)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: do 1. stycznia 1911 w Koszycach wielkich.

Brzmienie firmy: A. Schwanenfeld, fabryka parowa, rafinerya i destylarnia rumu, likieru i rosolisów.

Zmiana siedziby firmy: Z dniem 1 stycznia 1911 miejsce zakładu tej firmy przeniesione zostało do Tarnowa, do realności dzierżyciela tej firmy Leona Schwanenfelda własnej pod N. k. 783 położonej, lwh. 772 ks. gr. gm. kat. Strusina objętej, w której znajdują się wszystkie budynki fabryczne i magazyny.

Dzień wpisu: 25 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 25 stycznia 1911.

G. Z. Firm. 303/10 Rg. A 8 (1803)
Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register Abteilung A.

Sitz der Firma: Wygoda ad Paryków.

Firmawortlaut: Lajos Kriser, Holzhandel und Zufuhr von Holz zu den Sägen Leopold Popper.

Betriebsgegenstand: Holzhandel und Zufuhr von Holz.

Infolge Geschäf sauflösung.

Datum der Eintragung: 21 Oktober 1910.
K. k. Kreis als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Stryj, am 15 Oktober 1910.

L. cz. Firm. 779 i 785/10 Rg. A. I. 16 (1796)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Strzyłki-Topolnica.

Brzmienie firmy: Saul Huttner i Ska, tartak parowy i eksport skrzyń w Strzyłkach-Topolnicy.

Wystąpili: Likwidatorowie spółki Karol Scheiner i Wilhelm Kleinhändler.

Dzień wpisu: 31 grudnia 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Sambor, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 36/11 (1956)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Jan Berg, właściciel kawiarni „Royal“ w Kołomyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia.

Dzień wpisu: 30 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 121/11Rg. A. 62 (1965)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Trembowla.

Brzmienie firmy: Paweł Silberg spt ka pod „Opatrznością w Trembowli“.

Właściciel Paweł Silberg w Trembowli.

Dzień wpisu: 4 lutego 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Tarnopol, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. Firm. 304/10 Stow. C. 101 (2516)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żurawno.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Żurawnie, stowarzyszenie za rejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Antoni Staniów i Michał Sołtys, oraz przełożony zarządu Karol Huczyński.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Semko Ławryś i Jan Dziekowski, rolnicy w Żurawnie, zaś jako przełożony zarządu Walerjan Olszewski, emerytowany radca rachunkowy skarbowy w Żurawnie.

Data wpisu: 21 października 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 15 października 1910.

L. cz. Firm 1832 Rg. A. I 246 (1849)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Biuro węgla krajowego Zygmunt Majewski, Stanisław Kurtz i Ska“, po niemiecku: „Bureau für Landes-Kohle Sigismund Majewski, Stanislaus Kurtz et Co“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowne i detaliczne kupno i sprzedaż węgla z kopalni akcyjnego Towarzystwa górniczego i przemysłowego „Societe Anonyme miniere et industrielle w Krakowie.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 2 lipca 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Zygmunt Majewski, Stanisław Kurtz przemysłowcy, Róża Steinfeldowa i Stefania Wekslerowa prywatne, wszyscy we Lwowie.

Do zastępstwa spółki uprawnieni: Stanisław Kurtz łącznie z jednym z reszty spólników.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis Stanisława Kurtza łącznie z podpisem jeszcze jednego spólnika.

Dzień wpisu: 11 listopada 1910.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 10 listopada 1910.

L. cz. Firm 34/11 Stow. III. 71 (2364)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ołpiny.

Brzmienie firmy: po polsku: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Ołpinach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Spar und Kredit-Verein in Ołpiny, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Jasło 24 stycznia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim kapitałów potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę stanowią: Abraham Alter 2 im. Zinger, Majer Seltenreich, Chaim Schönker z Ołpin.

Podpis firmy: pod wydrukowaną lub przez kogobądź podpisaną firmą w języku polskim i niemieckim umieszczą podpisy dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą przez ogłoszenie plakatami w miejscu siedziby Towarzystwa lub w czasopiśmie urzędowem „Gazeta Lwowska“.

Udziały członków: jeden udział wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność. członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko rzeczywiście wpłaconym udziałem, ale nadto jeszcze kwotą równającą się dwukrotnej wysokości udziałów deklarowanych.

Data wpisu: 8 lutego 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Jasło, dnia 4 lutego 1910.

L. cz. Firm. 141/10 Stow. II. 247 (2506)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jasień koło Ustrzyk dolnych.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jasieniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Górski, zastępca przełożonego zarządu.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Eliasz Krawczyk, zastępca przełożonego zarządu.

Data wpisu: Sanok 9 września 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 21 sierpnia 1910.

Z. G. Firm. 40/10 Rg. A. 123 (2577)
Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register Abt. A.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Weinzettel u. Riedl.

Betriebsgegenstand: Baumeistergewerbe.

Gesellschaftsform; Offene Handelsgesellschaft mit 1 Mai 1909.

Persönlich haftende Gesellschafter: Georg Weinzettel und Wilhelm Riedl, Architekten und Stadtbaumeister in Biała.

Zur Vertretung der Gesellschaft und zur Zeichnung der Firma ist jeder der beiden Gesellschafter alleinberechtigt.

Datum der Eintragung: 20 Februar 1911.
K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Wadowice, am 13 Februar 1911.

L. cz. Firm. 72/21 Rg. A. I. 113 (2442)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Goldlust i Sp.

Zakład filialny istniejącego w Brodach pod tą samą firmą zakładu głównego.

Przedmiot przedsiębiorstwa: interes spedycyjno komisowy, przewozowy i składowy.

Wystąpił spólnik Zygmunt Resch.

Prokurę udzielono: kolektywną Adolfowi Menzel i dr. Wilhelmowi Goldlustowi.

Uprawnieni do zastępstwa: każdy ze spólników t. j. Henryk Goldlust i Herman Ostersetzer samodzielnie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis któregokolwiek spólnika albo łączne podpisy obu prokurzystów, tych ostatnich z dodatkiem oznaczającym prokurę.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 8/11 Stow. I. 147 (2114)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 2 listopada 1910 zmieniło §§ 24, 36 i 41 dotychczasowego statutu z dnia 18 stycznia 1895 zmienionego częściowo dnia 5 marca 1906.

Dzień wpisu: 18 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 349/10 Stow. I. 409 (1984)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ponikowica mała.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Ponikowicy małej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Leopold Hoffmann, Pawło Myszczuk, Józef Hubert (ten ostatni zmarł) i Antoni Długosz (który zrezygnował).

Członkowie dyrekcyi wybrani: a) na walnem zgromadzeniu spółki dnia 14 marca 1909: 1. Leopold Hoffmann przewodniczącym zarządu ponownie, 2. Józef Grab, 3. Jan Pyłypciów, a na walnem zebraniu spółki 6 marca 1910: 4. Bazyli Korczyński wszyscy zamieszkali w Ponikowicy małej.

Data wpisu: 5 września 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 5 września 1910.

G. Z. Firm. 81 Gen. III. 385 (1950)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Genossenschaften.

Im Genossenschaftsregister wurde eingetragen:

Sitz der Genossenschaft: Lemberg.

Firmawortlaut: „Germania“, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg.

Statutenänderung: In der Generalversammlung am 20 Dezember 1910 wurde die Änderung der §§ 2 und 50 der Statuten laut der in der Urkundensammlung aufbewahrten Protokollsfassung beschlossen.

Datum der Eintragung: 31 Jänner 1911.
K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 28 Jänner 1911.

L. cz. Firm. 25/11 Rg. A. 124 (2022)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto odnośnie do firmy „Jakób Polak i syn“, że firma ta w języku niemieckim opiewa „Jacob Polak & Sohn“.

Dzień wpisu: 30 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 77 Sp. III. 302 (2454)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „S Gall & Söhne, k. k. priv. Dampfmühle in Tarnopol Filiale in Lemberg“, polnisch „S. Gall i Synowie c. k. uprz. młyn parowy w Tarnopolu filia we Lwowie“.

Zakład główny w Tarnopolu noszący firmę równo brzmiącą skutkiem zwinięcia zakładu filialnego we Lwowie z dniem 31 grudnia 1910.

Dzień wpisu: 31 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 25 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 22/11 Stow. II. 138 (2576)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Witkowice ad Kęty.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Witkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Witkowice, dnia 31 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) danie możności do lokowania pieniędzy na procent,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Stanisław Niziołek, proboszcz w Witkowicach, przełożony, Jakób Radwan, rolnik w Witkowicach, zastępca przełożonego, Jan Walkowicz, Jan Chwierut i Franciszek Zmilczak, rolnicy w Witkowicach, członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Udział wynosi 10 kor. jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 9 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. Firm. 545 10 Stow. I. 449 (1970)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczek i oszczędności w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 27 listopada 1910 uchwaliło zmianę § 36 dotychczasowego statutu dotyczącego składu dyrekcyi.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Salo Diwer i Józef Düwer.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu z dnia 27 listopada 1910 wybrano nowego członka dyrekcyi Jakóba Sigala, kupca w Złoczowie zamieszkałego z dawniejszych zaś 4 dyrektorów pozostają w urzędzie Mojżesz Scharer i Salomon Auerbach.

Data wpisu: 20 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 61/11 Rej. A. I. 270 (1719)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Karol Uznański.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ślusarstwo.

Właściciel: Karol Uznański, właściciel pracowni ślusarskiej w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej 1 19.

Dzień wpisu: 22 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 31/11 Poj. I. 268 (2581)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Stojanów.

Brzmienie firmy: Chana Brana Charak.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi w Stojanowie i przysiółkach Czerkowatyce i Romanówka.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 24 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 580/10 Stow. I. 719 (1979)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Hucisko brodzkie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Hucisku brodzkiem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Brody dnia 12 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: nazwana Zarząd: 1. Adolf Bochwiński właściciel dóbr w Ponikwie przełożony, 2. Jan Pryszczewski rolnik w Hucisku brodzkiem, zastępca przełożonego, 3. Józef Popowicz syn Michała rolnik w Hucisku brodzkiem, 4. Kazimierz Kozaczewski rymarz w Wołochach i 5. Jan Mielnik rolnik w Wołochach, członkowie zarządu.

Podpis firmy: Firmę Spółki podpisują przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia Spółki będą umieszczane na tablicy przed lokalem Spółki.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez Krajowy Patronat.

Udziały członków: Jeden udział członka wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 28 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II

Złoczów, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 39/11 Stow. I. 509 (2580)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Spółka pożyczkowa „Własna Pomoc“ w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Nathan Dukler.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia dnia 14 grudnia 1910 wybrało w miejsce ustępującego Natana Duklera członkiem dyrekcyi Pinkasa Nadlera kupca w Glinianach.

Data wpisu: 31 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 43 Rg. A I. 139 (1850)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Inżynierowie Knaus i Czajkowski, przedsiębiorstwo robót elektrotechnicznych we Lwowie.

Wystąpił spólnik Czesław Krzyżanowski.

Uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy t. j. Konrad Knaus i Leszek Czajkowski łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy obu spólników.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. Firm 429 poj. I. 588 (2024)
Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Mielec.

Brzmienie firmy: J. Łojczyk.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych delikatesów, win i skład wyrobów masarskich.

Dotychczasowy właściciel: Józef Łojczyk odstąpił tę firmę synowi Janowi Łojczykowi.

Prokurę udzieloną dawniej Janowi Łojczykowi wykreślono.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 261/10 Stow. I. 24 (1896)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo tkackie w Kosowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmianę statutu §§ 2, 11, 12, 51 i 53.

Data wpisu: 6 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 6 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 76/11 Stow. II. 50 (1863)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kopyczyńce.

Brzmienie firmy: Bank dla ziemian w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Solecki i Jan Kokot.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dyrektor Kazimierz Liskowacki, właściciel dóbr Czinkeu zamieszkały w Myszkowie i zastępca dyrektora Tadeusz Karwowski, właściciel realności w Kopyczyńcach zamieszkały.

Data wpisu: 24 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L cz. Firm. 554 10 Sp. II. 209 (1975)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru Oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Strutyn.

Brzmienie firmy: Herman Grosskopt i Fischel Reiss.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna walcowego i handel mąką, skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 13 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 50/11 Rg. A. 60 (1727)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Podwołoczyska.

Brzmienie firmy: Chaim Hersch dw. im. Madfes, handel towarów żelaznych w Podwołoczyskach.

Właściciel: Chaim Hersch dw. im. Madfes, kupiec w Podwołoczyskach.

Udzielono prokurę: Salamonowi Madfes w Podwołoczyskach zamieszkałemu.

Dzień wpisu: 24 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 11/11 Rg. A. I. 110 (1977)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru handlowego oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Złoczów.

Brzmienie firmy: Dom bankowy Rohatyn & Opper w Złoczowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie domu bankowego i kantoru wymiany.

Forma spółki: Spółka jest jawna handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1. Leon Rohatyn, 2. Leon Opper, obaj kupcy w Złoczowie.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj jawni spólnicy spólnie.

Podpis firmy: firmy spółki będą podpisywać obaj spólnicy spólnie (kollektiv.).

Dzień wpisu: 10 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 255/10 Stow. III. 47 (1643)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rozenbark.

Brzmienie Firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rozembarku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 11 września 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów Spółki, gromadzonych przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w w okręgu spółki.

Czas trwania nieoznaczony.

Dyrekcya: Ks Łukasz Forystek proboszcz w Rozembarku jako przełożony, Jakób Kozieł rolnik w Rozembarku jako zastępca przełożonego, Jan Roż rolnik w Rozembarku, Jakób Firlit rolnik w Sietnicy, Paweł Firszt rolnik w Racławicach, Michał Kozioł rolnik w Rozembarku i Piotr Grębski rolnik w Racławicach jako członkowie.

Podpis Firmy następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia uskutecznia się przez umieszczenie na tablicy przed lokalem spółki, ogłoszenia walnego zgromadzenia nadto przez rozesłanie cyrkularza, w razie potrzeby przez umieszczanie w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 21 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 2/11 Stow. III. 53 (2317)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Targowiska.

Brzmienie firmy: Społka oszczędności i pożyczek w Targowiskach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 27 listopada 1910.

Celem spółki jest: staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę stanowią: Franciszek Skwara, gospodarz w Targowiskach, jako przełożony zarządu, Tomasz Juszczyk, gospodarz w Targowiskach, jako zastępca przełożonego zarządu, Michał Kurcap, gospodarz w Biedaczu, Paweł Czekański, Michał Muroń, gospodarze w Targowiskach, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) zawierającą brzmienie firmy umieszczą podpisy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki.

Ogłoszenia walnego zebrania nadto przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“.

Udziały członków: jeden udział wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 23 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 567/10 Spół. II. 237 (1982)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru Oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Jaktorów.

Brzmienie firmy: Tomasz Ankiewicz i Iwan Mazur.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa opałowego, skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 20 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 117/11 Rej. A. I. 96 (1795)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm odd. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Erazm Rosiewicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: cukiernia.

Właściciel: Bernard Erazm 2 im. Rosiewicz.

Podpis firmy: Erazm Rosiewicz.

Data wpisu: 30 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1911.

Kuratele.

L. cz P. 16/11 (5) (2336 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Rogozińską w Jaworznie.

Kuratorem jej ustanowiono Augusta Rogozińskiego tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. P. 13/11 (5) (2347 3—3)

Edykt.

Wasyl Hrycyk ze Smolnika uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jego Stefan Sływkanycz ze Smolnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, 10 lutego 1911.

L. cz. L. 3/11 (4) P. 49/11 (2340)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Eudokię z Żytów Król rolniczkę w Komarówce.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Sokacza rolnika w Komarówce.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. L. III. 14/10 (2327)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Maryę Humeniuk w Turylczu.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Humeniuka w Turylczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. II. 10/10 (5) (2226)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Fedana z Powitna.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Barwasa w Powitnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek Jag., dnia 29 września 1910.

L. cz. P. 124/10 (2224)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Kuziów w Mizuniu.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Kuziów w Mizuniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 23 kwietnia 1910.

L. cz. L. 12/10 (6) (2195)

Edykt.

Umysłowo chorym uznano Eliasza Schreibera, a jego kuratowem ustanowiono Aschera Schreibera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. L. IV. 68/91 (2227)

Edykt.

Przedłożono opiekę nad Hafiją Łysatczukową w Wierzbowcu.

Opiekunem jej ustanowiono Nykołę Łysatczuka w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 8 stycznia 1911.

L. cz. P. V. 165/10 (6) (2173)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Łukieniuka syna Dmytra w Horodence.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Łukieniuka Dmytra w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. P. 12/11 (11) (2169)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Wiśniowskiego z Frysztaka.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Boronia z Frysztaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. L. I. 2/11 (3) (2159)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Mikołajewicza w Warzycach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Grzesiaka w Warzycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. P. 169/10 (4) (2251)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Zawiszę z Potoka.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Zawiszę w Potoku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. P. 215/9 (2) (2250)

Edykt.

Za umysłowo upośledzoną uznano Maryannę Rajchel w Iwoniczu.

Kuratorem jej ustanowiono Szymona Kowalskiego w Iwoniczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kosów, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. P. 15/11 (4) (2077)

Edykt.

Józefa Litwina z Mrowli oddano pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Pałkę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. P. XI. 256/10 (2) (2281)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Oleksę Stecuły w Wacowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Stecuły w Wacowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 3 października 1910.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 229 III. (5) (3406

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza w drodze publicznego przetargu oddać wszelkie roboty ziemne, murarskie i ciesielskie przy kładzeniu drugiego około 2300 m. długiego wodociągu rurowego na stacyi Stanisławów linii kolei Lwów-Itzkany.

Termin wykonania robót podany zostanie w razie oddania tychże robót, w każdym razie należy w ofercie podać najkrótszy czas wykonania tych robót.

Oferenci pozostają do końca maja 1911 w słowie.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, warunki budowy dla c. k. kolei państwowych, plany budowy etc, przeglądać można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale konserwacyi i budowy (Grupa 7), gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Wymienione plany, postanowienia i t. d. mają być przez oferentów jeszcze przed złożeniem odnośnej oferty podpisane.

Pisemne i przepisanemi stemplami zaopatrzone oferty z załącznikami muszą być do dnia **25 kwietnia b. r. o 12 godzinie w południe** wniesione do protokołu podawczego wymienionej c. k. Dyrekcyi w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowiane około 2-go wodociągu rurowego dla stacyi Stanisławów".

Wadyum które przed wniesieniem oferty złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wynosi 600 kor.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 kwietnia b. r. o 1 godzinie w południe w lokalu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie a oferentom lub ich pełnomocnikom wolno będzie być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert.

Stanisławów w marcu 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

„ŻYCIE"

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Śliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracyi i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE", jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH" jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle nizkiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C." najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.